WYDANIE

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50
„ kwartalna „ 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LIPIEC
11
PIĄTEK
Św. Pelagji
Wschód słońca 3 m. 28
Zachód „ 19 55
Rok II. Nr. 187

Zbrojna czujność

ZAPOBIEGNIE WOJNIE.

Paryż, 10 lipca. Opisując sytuację wytworzoną przez ostatnie wystąpienia Italji i Niemiec Henryk Berenger zaznacza w dzienniku „Actualites", że Francja powinna wobec nich okazać się mniej ustępliwą. Zmuszają nas mimo woli, oświadcza Henryk Berenger, do zachowania czujności.

Ze wszystkich narodów chyba Francja jedna ponosiła od 10-ciu lat nieustanne ofiary dla polityki pokojowej, lecz ofiary te nie mogą sięgać aż do poświęcenia jej bezpieczeństwa. Obrona narodowa spełniła swój obowiązek.

Posiadamy odpowiednie siły zbrojne w postaci wojska, lotnictwa i marynarki, posiadamy wreszcie opinję publiczną, która bez chełpliwości, lecz i bez skromności kontroluje nasze postępowania odpowiadające wymaganiom naszej polityki zagranicznej. Francja tem skuteczniej będzie mogła współpracować w sprawie pokoju, gdy utrzyma swe zbrojenia na odpowiedniej stopie, aby móc oprzeć się wojnie.

Wszyscy są w tej sprawie jednomyślni. Pozostaje tylko wytrwać i umocnić się na tem stanowisku.

NOWY DZIEKAN

Świętego Kolegjum.

Citta del Vaticano 10 lipca. — Wobec zgonu kardynała Vanutelli'ego, dziekanem Świętego Kolegjum jest kardynał austrjacki Fruhwirth, ur. w r. 1845. — Pol. Aj. Tel.

POŻYCZKA YOUNGA

Londyn, 10 lipca (tel). — Wielkie nadzieje na znaczną zwyżkę kursów pożyczki reparacyjnej ponad kurs emisyjny, wynoszący 90, dotychczas nietylko zawiodły, lecz na giełdach zarysowała się wyraźna tendencja zniżkowa.

Podczas subskrypcji tej pożyczki nadchodziły wiadomości, że w Nowym Jorku i Berlinie pokryto ją kilkakrotnie. Jednakże już w Amsterdamie po kursie 90 pokryto zaledwie 40 proc. zaoferowanej ilości, wskutek czego musiano w następnych dniach kurs obniżyć. Miało to wpływ i na Szwajcarję, gdzie papier ten idzie z 1/4 proc. disagio.

Równocześnie ostygł zapał i w Nowym Jorku. Obecnie notuje się tam pożyczkę reperacyjną po kursie 88 i jedna czwarta; w Londynie po 87 i siedem ósmych. W Holandji notowano ją po 88 i trzy ósme. Najlepiej stoi ona jeszcze w Berlinie gdzie notowana jest po 89 i jedna czwarta.

Cyfry te dowodzą, że spodziewana popularność tej pożyczki zawiodła, jakkolwiek na rynkach pieniężnych kapitałów wolnych jest sporo. Rezultat ten jest wysoce znamienny i dowodzi, że sfery giełdowe nie żywią zbyt wielkiego zaufania do tego papieru.

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Największa Fabryka Pianin w Polsce

Odpowiedź państw

na memorjał Brianda

Paryż, 10 lipca. — „Petit Parisien pisze: W końcu tygodnia oczekiwać należy odpowiedzi na memorandum Brianda od Belgji, Czechosłowacji, Jugosławji, Łotwy i Węgier. Dziennik przypuszcza, iż znaczna większość tych odpowiedzi będzie przychylna. — Pol. Aj. Tel.

Wiedeń, 10 lipca. — Wedle doniesień dzienników z Aten odpowiedź rządu greckiego na paneuropejskie memorandum Brianda w zasadzie wita przychylnie ten projekt, czyniąc jednakże zastrzeżenia natury gospodarczej.— Pol. Aj. Tel.

Rewja w Watykanie

W dniu święta gwardji

Citta del Vaticano, 10 lipca. — W dniu tradycyjnego święta honorowej gwardji papieskiej palatyńskiej odbyła się w ogrodach watykańskich rewja gwardzistów z udziałem przedstawicieli innych korpusów zbrojnych Citta del Vaticano.

Przed rewją kapelan gwardji odprawił Mszę św. polową przed ołtarzem Matki Boskiej z Lourdes, poczem orkiestra gwardji palatyńskiej odegrała cały szereg utworów klasycznych pod dyrekcją Maestra Treschieri'ego. —Pol. Aj. Tel.

Schober w Budapeszcie

Wyniki pobytu

Wiedeń, 10 lipca. — Podczas pobytu w Budapeszcie, kanclerz austrjacki Schober zawarł z premjerem hr. Bethlenem umowę, na mocy której oba rządy wydelegują do Wiednia i Budapesztu specjalne komisje, składające się z przedstawicieli ministerstw: Spraw Zagr., Handlu, Finansów i Rolnictwa.

Komisje te miałyby na celu ustalenie wytycznych, które umożliwiłyby dalsze gospodarcze zbliżenie Austrji i Węgier. Pierwsza konferencja odbędzie się wkrótce w Wiedniu. — Pol. Aj. Tel.

Nowi Kardynałowie

otrzymali tytuły

Citta del Vaticano, 10 lipca. — Nowi Kardynałowie otrzymali następujące titulum kardynalskie: Kardynał Leme de Cintra — kościół św. Aleksego na Awentynie, Kardynał Marchetti Selvaggiani — kościół św. Franciszki Rzymskiej na Forum Romanum, Kardynał Rossi —kościół św. Praksedy, Kardynał Lienart — kościół św. Sykstusa. — Pol. Aj. Tel.

POSEŁ KRYSA

wykluczony z klubu B. B.

W miejsce ś. p. pułkownika Macieszy wszedł do Sejmu, jako jego zastępca na liście Nr. 1, adwokat Jan Krysa.

Pos. Krysa był dawniej prezesem warszawskiego zarządu okręgowego P. S. L. - Piasta, następnie przeszedł do B. B., w ostatnich zaś czasach należy do grupy tych członków B. B., którzy zamierzają wstąpić do Stronnictwa Chłopskiego.

Pełniący obowiązki prezesa klubu B. B., pos Polakiewicz, zawiadomił wczoraj pos. Krysę, że ze względu na nielojalność organizacyjną został z dniem wczorajszym wykluczony z klubu. Formalne wykluczenie pos. Krysy zostanie przeprowadzone na najbliższem posiedzeniu prezydjum klubu B. B.

KOMISJA SEJMOWA

w sprawie budowy dyr. kolejowej w Chełmie.

Nadzwyczajna komisja sejmowa, powołana dla wyjaśnienia sprawy budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie, przystąpiła wczoraj do badania spraw związanych z oddaniem robót budowlanych około tych gmachów.

Po przesłuchaniu prezesa radomskiej dyrekcji kolejowej p. Krzeczkowskiego przedstawił pos Kapeliński (Wyz.) referat, nad którym rozwinęła się dłuższa dyskusja. Postanowiono przesłuchać szereg świadków i wyznaczono następne posiedzenie za tydzień, na środę 16 b. m.

Kredyty dla rolników

na jesienną kampanję rolną

W dniu 8 b. m. w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja pp. ministrów Skarbu Matuszewskiego i Rolnictwa Janta - Połczyńskiego w sprawie kredytów dla rolników. W konferencji wziął również udział dyrektor departamentu dr. A. Rose.

Omawiano kwestję dostarczenia rolnikom kredytów na nadchodzącą jesienną kampanję rolną, oraz zasadniczo poruszono sprawę oprocentowania kredytów rolnych.

Kongres reklamy

Zakończył swe obrady

Bruksela, dnia 10 lipca. Dziś zakończył się tu kongres Kontynetalnego Związku Reklamy. Uchwalono szereg rezolucyj, opracowanych przez poszczególne sekcje.

67 osób zabitych

Straszna katastrofa w kopalni

Berlin, dnia 10 lipca. O godz. 1-ej w nocy nadchodzą dalsze wiadomości o katastrofie w kopalni Kurt na Śląsku Niemieckim w miejscowości Hausdorf w rewirze Neurode.

Zabitych jest 67-miu górników, 48 wydobyto na powierzchnię, 73 znajduje się zamkniętych w kopalni.

Porozumienie francusko-niemieckie

OPINJA NIEMIECKA NA MARGINESIE ARTYKUŁÓW „MATIN'A" I „PARIS MIDI"

Berlin, dnia 10 lipca. Półurzędowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" komentując ogłoszone ostatnio na łamach „Matin'a", „Paris Midi", oraz innych dzienników francuskich artykuły o konieczności porozumienia niemiecko - francuskiego, zwraca uwagę, że Niemcy do wszystkich tych enuncjacyj i ofert publicystycznych odnosić się muszą z pewną rezerwą.

Artykuły te nie wiążą w niczem rządu i nie są odbiciem poglądów francuskich czynników miarodajnych. Głosy prasy franc. nie są pozbawione jednak pewnego znaczenia, świadczą bowiem o zrozumieniu, iż niemożliwa jest nowa konstrukcja kontynentu europejskiego bez udziału Niemiec, że w przeszłości popełniono wielkie błędy, że, chcąc zapobiec skutkom tych błędów, należałoby nie zawahać się przed słowem i pojęciem „rewizja", aczkolwiek słowo to w oczach francuzów do niedawna jeszcze uchodziło za rzecz godną potępienia.

Obecnie — podkreśla korespondencja — stwierdzić należy z zadowoleniem, iż pewna część opinji publicznej we Francji, w związku z dyskusją nad projektem paneuropejskim, odnosić się zaczyna ze zrozumieniem do argumentów strony niemieckiej.

MAŁA ENTENTA

a memorjał Brianda

Praga, dnia 9 lipca. Według doniesień prasy tutejszej, państwa Małej Ententy wręczą w najbliższych dniach swoją odpowiedź na memorjał Brianda w sprawie unji europejskiej. Noty mają być krótkie i w zasadniczych zarysach zgodne.

Ma być w nich wyrażona zgoda na projekt Brianda i nie będą zawierały żadnych specjalnych zastrzeżeń, gdyż zastrzeżenia, jakie państwa Małej Ententy uważają za potrzebne, zawarte są już w samym memorjale.

Tekst odpowiedzi czechosłowackiej jest już gotów i wymaga tylko aprobaty min. Benesza.

BLOK ROLNICZY

Oświadczenie premjera Bułgarji

Wiedeń, 10 lipca. — W wywiadzie z budapesztańskim korespondentem „N. W. Journal" bawiący w Budapeszcie premjer bułgarski, Ljapczew, oświadczył, że Bułgarja jest krajem wybitnie rolniczym, cierpiącym obecnie bardzo z powodu ogólnego agrarnego kryzysu.

Zorganizowanie południowo-europejskiego bloku rolniczego uważa premjer za bardzo pożądane, tembardziej, że sytuacja na Bałkanach jest obecnie skonsolidowana, jedynem bowiem pragnieniem państw bałkańskich jest utrzymanie pokoju. — Pol. Aj. Tel.

ECHA BANKIETU

Czy uspokojenie polsko-niemieckie.

Paryż, 10 lipca. Dziennik „Paris Midi" w sprawozdaniu o onegdajszem przyjęciu w Ambasadzie Polskiej podkreśla fakt obecności na niem po raz pierwszy ambasadora Niemiec von Hoescha i zapytuje czy drobny ten wypadek z kronik towarzyskiej nie posiada czasem głębszego znaczenia politycznego i czy nie należy w nim widzieć pewnych oznak normalizacji stosunków polsko - niemieckich.

Gdyby tak było oświadcza „Paris Midi" byłoby to wielce pocieszającem, gdyż granice wschodnie pozostają najczarniejszym punktem na horyzoncie polityki międzynarodowej. — Pol. Aj. Tel.

Więzienie lub deportacja

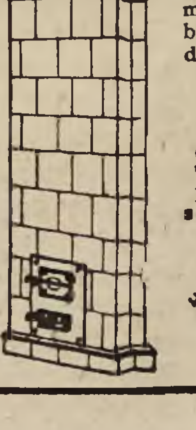
Smutny koniec dyktatora kowieńskiego

Kowno, dnia 10 lipca. Krążą tutaj pogłoski, że w najbliższych dniach rząd ma powziąć decyzję co do Waldemarasa. W każdym razie kwestja ta zostanie rozstrzygnięta do powrotu prezydenta Smetony z zagranicy.

Przedewszystkiem Waldemaras zostanie usunięty z rządowego mieszkania, poczem ma nastąpić jego aresztowanie, przyczem zostanie on osadzony w więzieniu, względnie deportowany do obozu koncentracyjnego.

Rząd pragnie w ten sposób przerwać pracę Waldemarasa która została uznana za szkodliwą dla państwa.

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY SAMOCHODAMI TOWAROWEMI z Warszawy do Łodzi i odwrotnie.
PRZEWÓZ I EKSPEDYCJA MEBLI, MASZYN I TOWARÓW
BRONISŁAW SEIDEL i S-ka
WARSZAWA, WRONIA № 33.
Reprezentacja w Łodzi, ulica Potrkowska 49. Telef. 208-31, 106-49.


KAFLE
majolikowe berlińskie kwadratele i cegłę ogniotrwałą poleca
JAN STACHIEWICZ
przedsiębiorstwo robót zduńskich
Warszawa. biuro Nowy Świat 27. Składy Szczygla 2 tel. 521-40.

Szermierze radykalizmu

NEOINTELIGENCI ZE Z. N. S. P. NA WIDOWNI.

Radykalny Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, zachęcony w stosunku do siebie pobłażliwością władz szkolnych, przeszedł do ofenzywy na całym froncie zagadnień wychowawczych.

Na ostatnim swym zjeździe w Krakowie Z. N. S. P. wystąpił z ostrym protestem przeciwko mianowaniu ks. prof. Żongołłowicza podsekretarzem stanu w Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dopatrując się w tej nominacji „wykonywania programu najbardziej wstecznej, księżej międzynarodówki", zażądał zniesienia okólników p. Bartla w sprawie praktyk religijnych młodzieży, domagał się rozdziału Ministerstwa W. R. i O. P. na dwa ministerstwa: osobno Wyznań i osobno Oświaty. Kongres Eucharystyczny w Poznaniu zjazd uznał „za groźbę wzmożenia się klerykalizmu", a Kongresom Eucharystycznym przypisał wogóle „ukryty cel".

Wreszcie Zjazd zaprotesował „przeciw dwu biskupom, obniżającym autorytet organizacji nauczycielskiej" i wezwał zarząd główny do zebrania materjałów stwierdzających ataki kleru przeciw nauczycielstwu i udania się do rządu z prośbą o obronę nauczycielstwa przed podobnemi atakami...

Słowem Z. N. S. P. wystąpił oficjalnie jako organizacja, która chce kierować biegiem spraw oświatowych w Rzplitej i nota bene wbrew duchowi społeczeństwa polskiego i wyraźnym postanowieniom Konstytucji.

Z. N. S. P. chce poprostu odegrywać rolę „państwa w państwie" i narzucić wolę swą nietylko rządowi, który dotąd przez palce spoglądał na prądy ultraradykalne, nurtujące w łonie tej organizacji, ale i całemu społeczeństwu.

Z. N. S. P. jest nietylko usposobiony wrogo przeciw Kościołowi i religji, mniemając może w przerażającem wprost zacofaniu swem, że jest to objawem postępu, ale również i w dziedzinie spraw narodowych hołduje ideałom szkodliwym i obcym. Świadczy o tem odrzucenie przez większość Zjazdu wniosku o zwrócenie się do rządu, by pośpieszył z pomocą polskości zagrożonej na Kresach.

Tak wyglądają wychowawcy naszej młodzieży ludowej. Powinszować naszemu Ministerstwu Oświecenia.

Radykalne upodobania znacznej części Z. N. S. P. nie bardzo nas dziwią. Jest to zjawisko w pewnych warunkach zwykłe. Lud nasz jest głęboko religijny i z natury rzeczy, jako lud rolniczy, konserwatywny, nieskory do nowinek. Większość naszej inteligencji również ani walczy z Kościołem ani ożywiona jest duchem radykalizmu. Przeciwnie, wszystko zda się świadczy, że w Polsce rozpoczął się już renesans katolicyzmu, który zespoli i skupi naród na gruncie etyki chrześcijańskiej, zbliży Polskę do Boga. Ale mamy już spore zastępy nowej inteligencji, która świeżo wyszła z ludu. Ci nowi ludzie zerwali z kulturą ludową i jej tradycjami, a na nowym gruncie kulturalnym znaleźli się bez oparcia tradycyjnego. Wydaje się im przeto, że mogą tworzyć nowe jakieś wartości moralne, zmusić rzekę polską, by popłynęła wstecz. Wiedzę mają najczęściej bardzo ograniczoną i im mniej jej mają, tem są pewniejsi siebie i dufniejsi. Druga generacja tej warstwy będzie już znacznie spokojniesza, odszuka zgubioną więź z przeszłością, przekona się, iż hasła ich rodziców były śmiesznie płytkie i bezczelnie zarozumiałe. Wprawdzie nie cała nowa inteligencja jest chora na tę chorobę radykalistyczną, gdyż im kulturalniejsze jest środowisko, z którego pochodzi nowy inteligent, tem jest on odporniejszy wobec haseł, trącących o całą milę... Wschodem. Człowiek, bowiem, o obyczajach kulturalnych zapachu dziegciu nie znosi.

Wiedząc o tem, iż nauczycielstwo szkół powszechnych w znacznej części składa się z takich właśnie nowych inteligentów władza szkolna powinna była z jednej strony dbać o to, by wychowywanie przyszłych siewców oświaty ludowej w Polsce odbywało się w warunkach, umożliwiających głębsze przejęcie się ich ożywczym prądem naszej kultury ogólno - narodowej, kryjącej w sobie skarby niezmierzone polskiego ducha, z drugiej, trzeba było pamiętać, by niedowarzeni reformatorzy, dla których księga kultury polskiej pozostaje zamkniętą siedmiu pieczęciami — nie mogli rej wodzić pośród stanu nauczycielskiego i wywierać zgubny wpływ na powierzone ich pieczy dzieci.

Niestety, dopuszczono do tego że neointeligenci z Z.N.S.P. terroryzują swych współtowarzyszy, nie podzielających ich wywrotowych przekonań. Stają się sztuczną większością. Temu zjawisku należy położyć kres. Musi ustać przymus płacenia składek członkowskich na rzecz Z. N. S. P., a wtedy okaże się, że Związkowi polskich „bezbożników" zabraknie ludzi. Pozostaną tylko sami „sztandarowcy" bez armji.

„Państwo" radykalne „w państwie" powinno przestać istnieć, a ślepi zaprzestać rozprawiać o kolorach, budząc uśmiech politowania u kulturalnych sąsiadów.

L. R-ski.

Dzień polityczny

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W PIKILISZKACH.

Marszałek Piłsudski przybył w dniu wczorajszym do swojej osady żołnierskiej, gdzie przebywa obecnie jego rodzina. Pobyt Marszałka Piłsudskiego na odpoczynku pod Wilnem potrwać ma do 25 b. m.

O ZWOŁANIE SESJI CIAŁ USTAWODAWCZYCH.

Jak się dowiadujemy ze źródła kompetentnego na ostatnich naradach leaderów Centrolewu przeważyła opinja, że narazie należy się powstrzymać z wniesieniem prośby do Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Sprawa ponownej petycji ma się stać aktualną w pierwszych dniach sierpnia.

CZYŻBY NOWY KLUB POSELSKI?

Poseł Krysa i inni posłowie którzy przestali być członkami B. B. W. R. noszą się podobno z zamiarem założenia nowego klubu poselskiego pod nazwą „Klub posłów niezależnych".

Posłowie ci zwrócić się mają w tej sprawie również do b. min. skarbu pos. Gabrjela Czechowicza.

O PODWYŻSZENIE UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH.

W związku z opracowywaniem preliminarzy budżetowych na rok 1931.32 występują stowarzyszenia urzędników państwowych z memorjałem do Rządu by w nowym budżecie przewidziane zostały specjalne sumy na dodatki do uposażeń urzędniczych.

SECESJA Z B. B.

Secesja z klubu B. B. części posłów ludowych jest faktem dokonanym. Po pierwszych wiadomościach, jakie się o tym rozłamie ukazały w dziennikach, sekretarjat klubu B. B. ogłosił wprawdzie oświadczenie pos. Cieplaka, zaprzeczające doniesieniom o zgłoszeniu się jego i towarzyszy do Str. Chłopskiego, jednakże oświadczenie to zaprzeczało tylko, jakoby pos. Cieplak zwrócił się był do Str. Chłopskiego pisemnie. Wykluczenie z klubu pos. Krysy w dniu 9 b. m. za „nielojalność organizacyjną" stanowiło potwierdzenie istnienia rozłamu.

Było ono wynikiem wiadomości, jakie do prezydjum klubu B. B. dotarły o odbytej tegoż dnia w południe naradzie 6-ciu posłów ludowych, stanowiących opozycję w łonie B. B., na którem pos. Krysa zapowiedział natychmiastowe wystąpienie z klubu. Po otrzymaniu wiadomości o wykluczeniu pos. Krysy wystosowali do prezydjum B. B. listy z zawiadomieniem o swojem wystąpieniu również posłowie Marjan Cieplak i Piotr Targoński, w odpowiedzi na co sekretarjat klubu ogłosił wczoraj, że i oni zostali wykluczeni. Ogółem rozłam ma objąć 6-ciu do 8-miu posłów, należących do grupy ludowej w B. B. Powody wystąpienia zamierzają secesjoniści ogłosić w formie deklaracji, nad której tekstem toczą się między nimi narady.

Z MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Dyrektor departamentu administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości p. Mieczysław Świątkowski wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Przegląd prasy

„HISTORJE PASZPORTOWE"

„Historje paszportowe", towarzyszące wyjazdowi delegacji polskiej na Kongres Unji Międzyparlamentarnej — skończyły się szczęśliwie. Po uchyleniu się M. S. Z. wydania delegacji paszportów służbowych — delegacja musiała starać się o paszporty zwyczajne. Dano jej ostatecznie paszporty ulgowe, tylko p. Thuguttowi kazano zapłacić 100 zł. i ponadto żądano od wyjeżdżających dowodów ich stosunku do służby wojskowej, względnie zezwolenia D. O. K. Warszawa na wyjazd.

„Gazeta Warszawska" procedurę tę tak kwalifikuje:

Oczywiście są to zwyczajne szykany, wiadomo bowiem, że delegacja jedzie w celach państwowych, a nie dla własnej przyjemności. Małostkowość tych szykan, jest taka, że podziwiać należy cierpliwość delegacji, ze w takich warunkach wogóle się zgodziła wyjechać.

A „Robotnik" pisze o trudnościach z osobą byłego ministra spraw wewnętrznych i b. wice-premjera p. Thugutta, na tle jego stosunku do wojskowości:

Thugutt był ciężko ranny w r. 1920; to nie grało roli, kwestjonowano zlekka możność wyjazdu człowieka, który odbył zbyt mało ćwiczeń wojskowych... Nie było pewne czy p. rektor Dembiński, prezes delegacji może jechać bez „świadectwa kwalifikacyjnego" ustalającego jego prawomyślność moralną i polityczną...

I poco wy się ośmieszacie, panowie „dygnitarze" z M. S. Z.?

Autor tych „historyj paszportowych" ma nadzieję przejścia w ten sposób do historji, w braku innych właściwych zasług.

FEDERACJA MUSSOLINIEGO

„Głos Narodu" analizuje odpowiedź włoską p. Mussoliniego na memorjał p. Brianda w sprawie Unji Europejskiej. W odpowiedzi tej znalazł się rodzynek, przeznaczony dla Polski.

Oto Mussolini żąda... rozbrojenia jako „podstawowej zasady" nowego Związku, jako „podstawowego punktu wyjścia dla dzieła łączności moralnej między narodami"... Mamy się rozbroić, by za tę cenę wejść do Federacji, w której znajdziemy się obok 60 miljonowych Niemiec i 150-miljonowej Rosji, do Federacji, którą upiększy się najnowszym Europejczykiem z Angory, by głosy Francji i Polski zostały tam gruntownie przygłuszone głosami naszych wrogów, oraz głosem Mussoliniego i jego przyjaciół z Albanji, Turcji, Bułgarji, Węgier. Wtedy przyszłaby kolej na współpracę niemiecko - włosko - rosyjską, wtedy miła Rzymowi, Berlinowi, Moskwie, Budapesztowi i t. d. idea rewizji granic znalazłaby narzędzie dla swej realizacji.

Oczywiście z federacją według koncepcji Mussoliniego, Polska nie może mieć nic wspólnego.

EKSCESY NADREŃSKIE.

„Dziennik Poznański" podkreśla, że ekscesy w Nadrenji, tkwią korzeniami swemi głęboko w czasach, gdy pisano Traktat Wersalski. Traktat ten nie przeciął radykalnie wrzodu, który w postaci wybujałego szowinizmu pruskiego stał się przyczyną wojny światowej. Dziś mamy przed sobą skutki zaniedbań. Dziś:

Po stronie praw Traktatu Wersalskiego czuwa presja żądania od Niemiec ścisłych spłat ich powojennych zobowiązań. Są to jednak już małe tylko gwarancje przeciw bucie niemieckiej, ale należy je silnie wyzyskać wraz ze zdecydowanym odparciem wszelkich żądań rewizjonistycznych.

Ekscesy w Nadrenji niech przekonają również entuzjastów paneuropejskiego planu Brianda, że trudno mówić o gospodarczem i politycznem sfederowaniu państw w chwili, gdy jedno z największych społeczeństw Europy przemawia argumentem kija, kamienia i ukrytych gazów trujących. Radzibyśmy widzieć utrwalenie nastrojów pokojowej współpracy Europy, lecz wszelkie pod tym względem iluzje zaciera to, co się dzieje w Niemczech. Zdaje się zresztą, że wszystkie państwa Europy mają dziś zbyt wiele zastrzeżeń pod adresem Paneuropy, aby bezkrytycznie kłaść swój podpis pod kwestjonarjusz Brianda.

Europa musi odcierpieć obecnie skutki źle rozegranej wojny światowej, drogą zaś do utrwalenia pokoju znajdzie w trzeźwem poczuciu rzeczywistości, które potrafi należycie formułować takie wnioski, jakie logika psychiki narodów każe wyciągać z faktów, które zaszły w Nadrenji.

Niestety, jak dotąd, Europa nie chciała wcale interesować się psychiką Niemców i ustała budować piękne zamki pokojowe na niezbadanym gruncie.

(R.)

URLOP DWUMIESIĘCZNY

Wiceminister ks. Żongołłowicz wyjechał do Wilna

Nowy podsekretarz stanu w Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., ks. prof. Żongołłowicz wyjechał na urlop dwumiesięczny, który spędzi w Wilnie celem zlikwidowania swych spraw, związanych z obowiązkami profesora Uniwersytetu Stefana Batorego.

Ks. prof. Żongołłowicz objął w Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. kierownictwo departamentu ogólnego, w którego zakres wchodzą sprawy budżetowe, prawne i personalne urzędników niższych stopni, gdyż nominacje urzędników wyższych należą do kompetencji Rady Ministrów względnie p. Ministra W. R. i O. Publ.

PRZED PROCESEM KRAKOWSKIM

Prokuratorzy są przeciwni procesowi.

W kołach politycznych wywołała sensację nadeszła z Krakowa wiadomość o tem, iż na odbytem tamże zebraniu prokuratorów, poświęconem sprawie represyj sądowych wobec uczestników kongresu krakowskiego, jednomyślnie wypowiedziano się przeciwko wytaczaniu śledztwa. Zebranie stwierdziło, że do zastosowania w tym wypadku paragrafu 65 austrjackiego kodeksu karnego niema żadnych podstaw, któreby mogły się ostać przed argumentami obrony. Wyrażono przytem zdanie, że w razie wytoczenia procesu byłby on „nie w stu, ale w dwustu procentach" przegrany dla Rządu.

Wobec tego ostateczna decyzja co do ewentualnych represyj powróciła znowu do rak p. Ministra Sprawiedliwości, Cara.

STALIN USTĄPI?

Pogłoski prasy.

Wiedeń, 10 lipca. — Prasa tutejsza zamieszcza dziś pogłoskę, według której Stalin ustąpić ma ze stanowiska sekretarza generalnego partji komunistycznej, obejmując prezydjum w radzie komisarzy ludowych.

Umowa żytnia

Z Niemcami zawarta.

Berlin, 10 lipca (tel). — Prasa omawia szczegóły ostatnich rozmów w sprawie przedłużenia dotychczasowej umowy żytniej pomiędzy Polską a Niemcami. Delegaci obu stron doszli do zupełnego porozumienia, według którego dotychczasowe eksportowe kwoty 40% dla Polski i 60% dla Niemiec pozostają niezmienione, w pewnych jednak wypadkach przewidziane jest podniesienie kwoty polskiej do 50%.

Po każdych dwuch miesiącach przewidziane jest obliczenie kwot. Niewyzyskane w tym czasie przez którykolwiek kraj kontygenty nie będą, jak dotychczas zaliczane na okres następny, lecz przepadają. Życzenie wyrażone ze strony polskiej, aby siedzibą komisji żytniej był na przyszłość Gdańsk, nie zostało uwzględnione, wskutek czego komisja będzie urzędować nadal w Berlinie.

Komisja będzie powiększona o dwuch członków, reprezentantów polskich i niemieckich organizacyj rolnych. Należytości komisyjne będą obniżone z dwuch do jednej marki od tonny.

Podpisanie powyższej umowy przewidywane jest w najbliższych dniach w Warszawie.

Zawie'e świń

Nawołują pisma niemieckie.

Berlin, 10 lipca (tel). — Frankfurter Zeitung wspomina jak to w r. 1927 niemiecki rynek nierogacizny był widownią olbrzymiego spadku cen w powodu wielkiej nadprodukcji. W następnym roku wskutek tego hodowcy wstrzymali się od dalszej produkcji, co miało ten skutek, że ceny poszły gwałtownie do góry.

Wysokie te ceny zachęciły w tym roku znów hodowców do intensywnego powiększenia swych inwentarzy, tak, że ostatni spis z tego roku wykazuje wzrost ich o jedną trzecią część stanu z roku poprzedniego.

Niemcy idą więc znów ku stanowi z roku 1927 i nie spostrzegają katastrofy, jaka grozi hodowcom z powodu nadprodukcji. Dziennik nawołuje więc do opamiętania się i bardziej racjonalnej gospodarki hodowlanej.

PROFESOR DOMANIEWSKI

Postawiony w stan oskarżenia.

Nowy Sącz, 10 lipca (tel). Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu rozpoczął dochodzenie w sprawie katastrofy samochodowej pod Morskiem Okiem, w której zginął tragiczną śmiercią ś. p. Juljan Ejsmond.

Materjały dla kierowcy automobilem prof. Domaniewskiego są na tyle obciążające, że zostanie on prawdopodobnie oskarżony o występek przeciwko bezpieczeństwu życia.

Akt oskarżenia będzie wygotowany natychmiast po zebraniu wszystkich materjałów.

Konsolidacja Jugosławji

JAK TWORZY SIĘ NOWA JUGOSŁAWJA? — POWSTAWANIE NOWYCH GRUP POLITYCZNYCH. — WPŁYW ZLOTU SOKOLSKIEGO NA ŻYCIE KRAJU.

(List z Białogrodu).

Powojenna Jugosławja przeżyła niejedną burzę i niemało najrozmaitych trudności, wpływających, rzecz jasna, ujemnie na proces konsolidacyjny tworzącego się państwa. Po okresie entuzjazmu i braterstwa, którym zamknięta została w Jugosławji wielka wojna, rychło nastąpił okres zaciętych walk dzielnicowych, prowadzonych z prawdziwie południowym temperamentem przez poszczególne szczepy jugosłowiańskiego narodu. Okres jugosłowiańskiego powojennego parlamentaryzmu cechował cały łańcuch namiętnych sporów, wstrzymujących bieg życia ustawodawczego, potęgujących trudności gospodarcze i hamujących wszelką owocną pracę państwowo - twórczą.

Kiedy w styczniu 1929 roku doszło w Jugosławji do przewrotu, którym rozpoczęta została nowa era rozwoju państwa, era pazparlamentarnej dyktatury, sądzono powszechnie, że napięcie polityczne w kraju jeszcze się spotęguje. Tymczasem skutek przewrotu był zupełnie odmienny. W większości państw europejskich parlament jest klapą bezpieczeństwa, rozpraszającą nagromadzone w społeczeństwie opary napięcia wewnętrzno - politycznego. Przy południowym temperamencie Jugosłowian parlament jednakowoż roli tej odgrywać nie mógł.

W błędzie byłby ten, ktoby sądził, że po rozwiązaniu parlamentu życie polityczno - partyjne w Jugosławji całkowicie zamarło. Pisma jugosłowiańskie nic wprawdzie o życiu partyjnem nie piszą, faktem jednak jest, że prze chodzi ono w chwili obecnej do nowego procesu przeformowywania się. Rezultaty tego procesu uwidocznią się dopiero po przywróceniu w kraju życia parlamentarnego, co w odpowiednim terminie, ma, jak wiadomo, nastąpić.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, kiedy nastąpi w Jugosławji powrót do metod parlamentarnych, gdyż zależne to będzie przedewszystkiem od tego, kiedy zakończony zostanie proces „cementowania państwa", prowadzony z wielką stanowczością przez obecny rząd. Zaznaczyć jednak się godzi, iż proces ten robi bardzo dobre postępy, a ostatnio mówi się już nawet o planie założenia ogólno -słowiańskiego „stronnictwa państwowo - twórczego", które służyłoby idei zgodnej współpracy Serbów, Chorwatów i Słoweńców i zwalczania wszelkich różnic szczepowych, tak szkodliwych dla pomyślnego rozwoju zjednoczonej Jugosławji. Jak słychać, jednym z propagatorów tego planu jest obecny minister srpawiedliwości, Srszkicz, który przed przewrotem należał do obozu serbskich radykałów.

Wielką rolę w procesie „cementowania" narodu jugosłowiańskiego odegrał niedawny Ogólnosłowiański zlot Sokołów, który do stolicy jugosłowiańskiej ściągnął dziesiątki tysięcy Sokołów ze wszystkich dzielnic Jugosławji. Szerokie warstwy ludności serbskiej miały podczas zlotu sposobność zetknąć się bezpośrednio z Sokołami chorwackimi i słoweńskimi, co do wzajemnego zbliżenia wszystkich trzech szczepów narodu przyczyniło się w bardzo wielkiej mierze.

Wyrazem konsolidacji wewnętrznej, robiącej w Jugosławji z miesiąca na miesiąc olbrzymie postępy, jest również zmiana, jaka zaszła ostatnio w nastrojach opozycyjnych między wartw ludności. Przed przewrotem opozycja miała swe źródło zasadniczo w dyferencjach dzielnicowych. Opozycjonistami byli główn nie Chorwaci, częściowo Słoweńcy, Serbowie natomiast popierali rząd. Stan taki był wynikiem pewnego uprzywilejowania starej Serbji w stosunku do dzielnic, które przed wojną należały do Austro - Węgier. Stara Serbja, która podczas wojny najsilniej zostala poszkodowana, po wojnie musiała być w rozmaitych kierunkach uprzywilejowana. Przedewszystkiem nie można było od ludności wyniszczonego prawie całkowicie wskutek wojny kraju ściągać takich podatków, jak od ludności Chorwacji i Słowenji, gdzie po wojnie panował powszechny dobrobyt. Oczywista polityce chorwackiej z tego faktu ukuli broń przeciwko rządowi centralnemu, zarzucając mu faworyzowanie Serbów i upośledzenie Chorwatów. Po przewrocie król Aleksander pod tym względem zarządził cały szereg daleko idących zmian, których celem było wyrównanie dyferencyj między chorwackiemi i słoweńskiemi z jednej strony, a serbskiemi płatnikami podatków ze strony drugiej. I natychmiast dzielnicowy charakter opozycji zaczął się zacierać. Dzisiaj niema już w Jugosławji faworyzowanych Serbów, niema też upośledzonych Chorwatów, a opozycja pod względem swego charakteru ideowego w niczem się już prawie nie różni od opozycji w innych krajach europejskich.

Wewnętrzne przewartościowa nie opozycji jugosłowiańskiej uważane być może również za dowód postępującej konsolidacji państwa, tworzącego dopiero swe życie polityczne. Niespodzianki polityczne możliwe są wszędzie i zawsze, tem mniej powinny nas one dziwić u państwa młodego. Mimo to jednak w Jugosławji nie należy obecnie już prawie żadnych poważniejszych niespodzianek oczekiwać, a to dlatego, że cały naród ożywiony jest szczerą wolą umacniania swej młodej państwowości.

C.

PRZED KONGRESEM

LONDYŃSKIM.

Starania parlamentarzystów polskich o możliwość wyjazdu zagranicę celem wzięcia udziału w londyńskim kongresie Unji Międzyparlamentarnej, zostały nareszcie ukończone pozytywnym wynikiem, wszyscy uczestnicy bowiem otrzymali w dniu wczorajszym paszporty na wyjazd.

Jeśli więc na zjeździe między parlamentarnym, na którym dyskutowane będą różne doniosłe sprawy międzynarodowe, posiadające dla nas zasadnicze znaczenie ogólnopaństwowe, parlament polski nie będzie świecił nieobecnością, to jedynie dzięki temu, że delegaci polscy — którym jako wyjeżdżającym w sprawach państwowych należały się. jak i w latach poprzednich, paszporty służbowe — przeszli do porządku dziennego nad małostkowemi szykanami biurokacji, zastosowanemi do nich tym razem i z zimną kwią poddali się wszystkim formalnościom. Jeśli w stanowisku zajętem w tej sprawie przez władze grały rolę względy „prestiżowe", to stwierdzić należy, że tym, którego powaga wyszła po szwankowana z tego niepotrzebnego „zatargu o paszporty", nie jest w każdym razie — parlament.

BUNT KURDÓW

Odgłosy w Turcji

Ankara, 10 lipca. —Dziennik „Hakimieth", omawiając w artykule wstępnym napady i grabieże band kurdyjskich, dokonywane ostatnio na wschodniem pograniczu Turcji, pisze, iż napady te są przygotowywane po za granicami kraju przez uzbrojone bandy.

Opinja turecka ma prawo domagać się zapewnienia, że wypadki takie nie powtórzą się w przyszłości.

Czechosłowacja — Austrja

Szober zaproszony do Pragi

Praga, 10 lipca. — Jak się dowiaduje „Prager Tgb." z dobrze poinformowanego źródła, rząd czechosłowacki wystosował do kanclerza Austrji, Schobera, oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Pragi. Przyjęcie tego zaproszenia jest zapewnione.

Dziennik zaznacza, że wizyta kanclerza Schobera w Pradze nie będzie zwyczajnym aktem kurtuazji, lecz, że zostaną również omówione liczne sprawy; jakkolwiek kwestje, figurujące w programie są raczej natury gospodarczej, niż politycznej, to jednak i polityczne sprawy będą również omówione.

Wizyta nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie października i przyczyni się wydatnio do posunięcia naprzód uciążliwych rokowań, prowadzonych między Czechosłowacją a Austrją w sprawie traktatu handlowego. Pol. Aj. Tel.

Labourzyści tracą

Wybory uzupełniające.

Londyn, 10 lipca. — W wyniku wyborów uzupełniających do parlamentu w miejsce Noela Ruxtona, podniesionego do godności para, została wybrana jego żona, członek partji pracy 14.281 głosami przeciwko konserwatyście Cookowi, który uzyskał 14.642.

Poprzednio większość uzyska na przez partję pracy przy wysunięciu kandydatury przez wszystkie trzy partje wynosiła 1883.

USTAWA WĘGLOWA

W Anglji pogrzebana.

Londyn, 10 lipca. — Izba Gmin odrzuciła 296 głosami przeciwko 238 poprawkę Izby Lordów do projektu ustawy węglowej, która domaga się przyznania zamiast obowiązującego 7 i pół godzinnego dnia pracy 45 godzin nego tygodnia lub 90 godzinnego dwutygodnia.

Oczekują tu, że Izba Lordów będzie podtrzymywała swoją poprawkę, którą Izba Gmin ponownie odrzuci;

PRZED 10-CIU LATY

11 lipca.

Front południowo-wschodni. W 6-ej armji oddziały gen. Pawlenki odpierają skutecznie uporczywe ataki nieprzyjaciela na Kamieniec Podolski. 18-ta dywizja piechoty odzyskała kontratakiem utracony Krzemieniec, zadając nieprzyjacielowi duże straty.

2-o i 3-a armja w odwrocie na rzekę Styr.

Front północno-wschodni. Na Prypeci nieprzyjaciel atakuje przy pomocy statków pancernych. Na północ od tej rzeki zacięte walki, w których szczególnie odznaczył się 35 pułk piechoty i 3-ci pułk strzelców podhalańskich. Komunikat Naczelnego Dowództwa z przed lat dziesięciu określa, że niezwykłe trudności terenowe, bagna i rzeki, ogromnie utrudniają marsze i utrzymanie łączności między oddziałami.

Miasto Mińsk, po zaciętych i krwawych walkach, zostało w dniu dzisiejszym opuszczone przez oddziały 2-ej dywizji Legjonów.

1-a armja wśród walk osiąga linję dawnych okopów niemieckich.

---

150 ZABITYCH

Katastrofa w kopalni

Berlin, 10 lipca. — Według otrzymanych w ciągu nocy wiadomości o katastrofie górniczej w Hausdorfie na Śląsku niemieckim prace ratunkowe celem wydobycia pozostałych jeszcze w szybie górników są bardzo utrudnione z powodu wydobywania się gazów trujących z szybu. Istnieje słaba tylko nadzieja, iż uda się ocalić znajdujących się w kopalni 80 górników.

Ostatni wybuch gazów jest jednym z największych. jakie dotychczas wydarzyły się w europejskich obszarach górniczych.

O godz. 5.30 nad ranem wydobyto 70 trupów. Pozostałych oko ło 80 górników prawdopodobnie nie uda się ocalić. Akcja ratunkowa musiała być na pewien czas przerwana z powodu wydobywania się gazów. — Pol. Aj.

Forget—me—not

Wymawia się po angielsku to dziwne słowo: „Forget - mi not", a więc znaczy poprostu — nie zapomnij o mnie, czyli niezapominajkę, błękitny wszystkim znany kwiatuszek z łąk zielonych rodem. Osoby, zwłaszcza drogie nam przedmioty, zwykłe, martwe przedmioty codziennego użytku, różne większe i mniejsze sprawy, obowiązki, terminy etc. zdają się wołać do nas nieustannie: „Nie zapomnij o mnie!., Pamiętaj!

W kalendarzu mózgowym zachodzą zapomnienia, przerwy, błędy, luki... Zdarza się, że zapominamy o wielu rzeczach, zwłaszcza o pewnych obowiązkach... I to nietylko, że zapomnieliśmy raz, kiedyś, żyjemy z takiem „zapomnieniem" całe lata, długie okresy życia. To „zapomnienie" staje się normą postępowania.

Weźmy np. tak ważną sprawę, jak kwestja przyszłości rodziny. Wielu ojców rodziny „zapomniało" poważnie pomyśleć o tem i w tem zapomnieniu żyje, nie troszcząc się dzisiaj o to, co się stanie z rodziną, w jakieś oddalone nieznane JUTRO.. To „zapomnienie" jest przeważnie brzemienne w ciężkie i smutne skutki. Zawsze się może zdarzyć, że nagle pewnego dnia rodzina znajduje się bez opiekuna, bez żywiciela... Co wtedy? Rozpacz, nędza, bezdomność, głód...

Takie „zapomnienie" o losie rodziny jest niedopuszczalne. Ojciec - żywiciel winien bezzwłocznie zajść do PKO lub do któregokolwiek urzędu pocztowego, wypełnić odpowiednią deklarację i w ten prosty i łatwy sposób zawrzeć ubezpieczenie życiowe na rzecz rodziny. Opłacając miesięczne składki dopełni uczciwie swego obowiązku wobec rodziny.

Nie zapominajcie o tem Ojcowie - Żywiciele. ***M. Cz.***

U BISKUPA RYTU BIZANTYŃSKO-SŁOWIAŃSKIEGO

(Korespondencja własna).

Rzym, w lipcu.

Wielką niespodziankę sprawił organ urzędowy Watykanu „O s s e r v a t o r e R o m a n o" zarówno kołom ogólno - katolickim, jak nam Polakom w szczególności, donosząc o prekonizacji na biskupa obrządku bizantyńsko - słowiańskiego osobę ks. Piotra Buczysa, obecnego generała Zgromadzenia Księży Marjanów, znanych dobrze całej Warszawie.

Natychmiast po przeczytaniu tej wiadomości udałem się do dostojnego nominata, prosząc go o specjalny wywiad dla „Polski" i „Rzeczypospolitej", czego ten, mimo swoich specjalnych zatrudnień i przygotowań na nowe stanowisko, nie odmówił.

J. E. ks. nominat Piotr Buczys liczy 59 lat. Z rodu Litwin. Z Polską spokrewniony duchem i kocha ją zaraz po swojej ojczyźnie. Wiedzę ma niepospolitą. Przez szereg lat był - profesorem Akademji Duchownej w Piotrogrodzie, kolegując z ks. Arcybiskupem Jałbrzykowskim z Wilna i z ks. Biskupem Łozińskim z Pińska oraz z szeregiem innych wysokich dostojników kościelnych w Polsce. Napisał szereg prac naukowych po polsku, pozatem włada świetną polszczyzną i szeregiem innych języków.

Po zgonie odnowiciela Zgromadzenia Księży Marjanów, założonego przez Polaka, ks. M. Papczyńskiego, ś. p. ks. Arcybiskupa Matulewicza, b. wizytatora Apostolskiego Litwy Kowieńskiej, ks. Piotr Buczys został jego następcą i dotąd zgromadzeniem tem kieruje i mimo konsekracji na biskupa obrządku słowiańskiego kierować niem będzie.

Zakres jurysdykcji nowego biskupa obrządku słowiańskiego jeszcze nie został ustalony, w każdym bądź razie będzie on wykonawcą specjalnych poruczeń stałej Komisji Papieskiej do spraw rosyjskich, kierowanej przez Arcybiskupa d'Herbigny, prezydenta Instytutu Wschodniego.

Idzie tu specjalnie o tereny emigracji rosyjskiej, wśród której zaczęła się wobec wewnętrznej rozterki, panującej w Cerkwi prawosławnej, liczna konwersja na katolicyzm przy zachowaniu obrządku słowiańskiego, t. j. rytu prawosławnego z dodatkiem inwokacji i modlitw za głowę Kościoła Katolickiego. Potworzyły się już takie ośrodki na naszych wschodnich kresach: w archidiecezji wileńskiej, diecezjach: podlaskiej, lubelskiej i pińskiej. Nie brak ich także we Francji, Belgji i Italji. Do tego czasu zarządzała temi ośrodkami Komisja Papieska wraz z ordynarjuszami obrządku łacińskiego. Obecnie przy bywa w charakterze wizytatora tych parafij ks. Biskup Piotr Buczys.

Nominacja ta była niespodzianka nawet dla samego Dostojnego Nominata, który w dniu 6 b. m. przyjął sakrę biskupią z rąk 3-ch hierarchów grecko - katolickich w bazylice św. Klemensa

Wyniosłem wrażenia, że nowy Arcypasterz jest życzliwie usposobiony dla Polski i pragnie, by się dwie siostry: Litwa z Polską jaknajprędzej porozumiały.

Ks. W. Kneblewski.

WIZYTACJA PARAFJI CEGŁÓW

PRZEZ J. E. KS. BISKUPA GALLA

W niedzielę, dnia 6 b. m. J. E. ks. Biskup Gall w asystencji ks. prałata S. Ponganisa i sekretarza kurji, ks. kan. W. Celińskiego przybył do Cegłowa celem dokonania wizytacji kanonicznej. Już po drodze na stacji Mińsk Mazowiecki Dostojnego Wizytatora witała delegacja 7-go pułku ułanów, stacjonowanego w Mińsku oraz p. starosta powiatowy.

Od stacji Cegłów Arcypasterz procesjonalnie udał się do miejscowego kościoła parafjalnego. Wysłuchawszy relacji proboszcza ks. F. Kutaszewskiego, który od 12 lat dzielnie pasterzuje w tej trudnej do prowadzenia parafji z racji siedziby w Cegłowie marjawityzmu, Jego Ekscelencja koncelebrował sumę i następnie udzielił Sakramentu Bierzmowania 230 osobom.

Po południu nastąpił uroczysty moment dla życiia tutejszej miejscowości i całego powiatu, bo dostojny Arcypasterz poświęcił piękny dwupiętrowy dom murowany, wzniesiony obok kościoła ofiarą całej parafji i wielkim trudem jej proboszcza, w którym 45 sierot - chłopców znalazło dach nad głową, serdeczną opiekę i wykształcenie.

Położony na terenie cegłowskiej parafji w Mieni szpital m. st. Warszawy również gości Dostojnego Wizytatora, który ciężkim chorym na gruźlicę niósł słowa otuchy i serdecznego współczucia, a personel szpitalny utwierdził w jego szczytnem powołaniu samarytańskiej pracy Chrystusowej.

Z Warszawy na powitanie ks. Biskupa przybył z władz miejskich ks. radny M. Krygier, naczelnik wydziału szpitalnictwa A. Dobraczyński i kurator szpitala p. Około - Kułak (KAP.).

Niepokoje masonów

we Francji

Z racji przyjazdu do Paryża Kardynała - Arcybiskupa Westminsteru, ks. Bourne'a wraz z kilkuset katolikami angielskimi w odwiedziny do Kardynała Arcybiskupa Paryża, organy masonerji francuskiej wyrażają swe zaniepokojenie, dowodząc, że przedmiotem obrad obu dostojników Kościoła był projekt utworzenia Międzynarodowej Unji Politycznej Katolików całego świata, coś w rodzaju katolickiej Ligi Narodów, któraby rozstrzygała wszelkie sprawy sporne, powstałe między katolikami różnych państw.

Masonerji, rzecz prosta, chodzi tylko o utratę swych wpływów, które mimo wysiłków stale jednak topnieją. (KAP.).

250-letni jubileusz

BRACTWA STRZELECKIEGO W STAROGARDZIE.

Starogard, dnia 8 lipca. Miejscowe Bractwo Strzeleckie obchodzi rzadką uroczystość 250-lecia otrzymania swych przywilejów.

Dla uczczenia tej rocznicy od było się w Starogardzie w ubiegłą niedzielę Okręgowe strzelanie Bractw Strzeleckich. Miasto przybrało uroczystą szatę dla powitania przybywających delegatów. Ogółem przybyło około 200 delegatów, reprezentujących trzynaście Bractw Strzeleckich z całego Pomorza. Przybyła brać strzelecka z Chojnic, Grudziądza, Gdyni, Gniezna, Tucholi, Tczewa, Pucka, Kościerzyny, Skarszew, Więcborka, Kartuz i Torunia.

O godz. 10.30 wyruszyły Bractwa na czele ze sztandarami i orkiestą 2 pułku szwoleżerów z przed hotelu Wielkopolskiego w kierunku mieszkania prezesa p. burmistrza Czwojdzińskiego, gdzie zebrał się zarząd okręgowy. Za rządowi okręgowemu zdał raport komendant okręgu pomorskiego p. Kellas z Grudziądza, poczem dokonali przeglądu szeregów komendant Zjednoczenia Kurkowego Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej p. Kapeliński z Inowrocławia, prezes okręgu pomorskiego p. Makowski z Torunia oraz prezes miejscowego Bractwa p. burmistrz Czwojdziński.

Po przeglądzie udano się do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Dahlmann. Nabożeństwo upiększyło śpiewem Tow. św. Cecylji pod batutą p. Lesińskiego.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku wspaniała defilada, poczem ruszono do strzelnicy, gdzie podczas wspólnego śniadania pierwszy przemówił prezes okręgowy p. Makowski z Torunia. Piękny wiersz deklamowała p. Tarkowska. Następnie przemawiali p. starosta, p. burmistrz Czwojdziński, przewodniczący Rady Miejskiej p. dr. Balewski, komendant p. Kapeliński i inni.

Burmistrz p. Czwojdziński odczytał wkońcu dekret uprzywilejowania, jaki w dniu 24 września 1673 nadał Bractwu król polski Jan III. Po śniadaniu i oficjalnem powitaniu nastąpiły zawody strzeleckie, które trwały kilka dni.

Sp.

Nowe Kościoły

W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

Mimo trudnych warunków gospodarczych księża diecezji sandomierskiej wraz ze swymi parafjanami przystąpili do budowy szeregu nowych świątyń katolickich. Jednym z najpiękniejszych kościołów, jaki powstaje obecnie na terenie diecezji Sandomierskiej, jest kościół parafjalny w Cerekwi. Plany tego kościoła w stylu nowoczesnego baroku sporządził architekt Stefan Szyller. W ciągu dwu lat mury świątyni zostały już prawie całkowicie wykończone. Presbiterjum nakryte jest blachą miedzianą, reszta dachu będzie wykończona w ciągu najbliższych tygodni. Dotychczasowe wydatki, nie licząc robocizny, wynoszą około dwustu tysięcy złotych. Parafjanie chętnie niosą składki na swój kościół parafjalny, a wszczególności trzeba to powiedzieć o drobnych rolnikach. Większe majątki za jednym tylko chwalebnym wyjątkiem, nie uważają za wskazane przyjść z pomocą budującemu się kościołowi.

Buduje się również piękny kościół w Ostrowcu Kielckim. W Fałkowie (pow. Konecki) budowę kościoła rozpoczęto w r. ub. Dalej powstaną nowe świątynie w Przytyku, gdzie swego czasu brał ślub Jan Kochanowski, w Nieznamierowicach, Czarnej, Zagożdżonie, Stodołach, Kuczkach, Wsoli i szeregu innych miejscowości. Z powyższego widać, jak głęboko przywiązany jest lud polski do Kościoła katolickiego i jak wielką jest jego ofiarność na budowę nowych świątyń (KAP.).

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

40)

Generał się uśmiechnął i mruknął do adjutanta:

— Niech się śpieszą, prędzej wpadną na Mazarasa, lub Sarento.

Ale powstańcy niedaleko uciekli. Okopali się ponownie i rozpoczęli morderczy ogień ze swoich maszynek, wybierają pozycje na lewo od traktu. Generał zmienił front i ponownie rozpoczął walkę. Gdy tylko zagadały jego karabiny, powstańcy rozpoczęli ponowny odwrót, cofając się coraz bardziej w kierunku południowym, t. j. na lewo od szosy.

Przez trzy godziny wojska powstańcze cztery razy zmieniły pozycję i odciągnęły starego generała od traktu, na którym rozpoczął pierwszą bitwę. Dopiero teraz ukazały się wojska dowodzone przez Mazarasa, ale z prawej strony, zamiast z lewej, zaś na tyłach wojsk rządowych pojawił się oddział kapitana Sarento. Dopiero teraz zrozumiał stary wódz, że Guerero przez symulowany upór i zmienianie pozycyj wymknął się z matni, jaką na niego zastawiono i śmiał się napewno z nieudolności swoich przeciwników.

Ale generał, ufając sile liczebnej swoich wojsk, ruszył teraz całą masą w stronę powstańców.

Bitwa rozpoczęła się na nowo, gdyż Guerero stawiał zacięty opór, jakby mu chodziło o każdą stopę ziemi i Parras nie pojmował takiej nierozumnej taktyki wojennej.

— Wytraci tylko ludzi ten warjat — mruczał do swojego otoczenia.

— To dziwne, generale, bo wszyscy mówili, że Guerero, to dobry wódz — zauważył Mazaras.

— Dobry wódz, ale w porównaniu z kiepskimi wodzami — śmiał się generał. — Przecież widzisz, senor, co ten idjota robi.

— Gubi własnych ludzi — zauważył adjutant.

— No, czas z nim skończyć, panowie. Dość tej zabawki. Niech piechota następuje z lewego skrzydła, aby ich odeprzeć od sąsiednich wzgórz — zaś prawe skrzydło niech czeka... Damy sobie radę...

Oficerowie poskoczyli z rozkazami do poszczególnych oddziałów. Ale prawie w tej samej chwili na tyłach lewego skrzydła ukazała się jakaś konnica i runęła jak lawina na nieprzygotowaną piechotę.

— Per Dios! Co to za wojsko? —krzyknął zdumiony generał, ale nikt mu nie mógł dać odpowiedzi.

W tej samej chwili broniący się oddział powstańców skierował wszystek swój ogień na prawe skrzydło wojsk rządowych. Na lewem skrzydle popłoch ogarnął żołnierzy. Gnali w stronę środkowego oddziału, a na ich karkach jechało pięćset koni pod wodzą samego watażki. Najsmutniejsze było to, że generał nie mógł strzelać do tych ludzi, aby nie razić kulami własnych żołnierzy, gdyż uciekająca piechota z lewego skrzydła zupełnie była pomieszana z kawalerją watażki. Słońce chyliło się już ku zachodowi i robiło się coraz ciemniej.

Generał Parras zupełnie stracił głowę i rozkazał, aby prawe skrzydło zmieniło front na lewo, zaś artylerja cofnęły się na tyły i zajęła pozycje frontem do atakującej konnicy. W konfuzji wielkiej biegali oficerowie z rozkazami, które coraz bardziej powiększały zamęt w szeregach wojsk rządowych. Uciekające lewe skrzydło wpadło w sam środek wojsk generała Parrasa, łamiąc wszelki ład i porządek w szeregach.

Na dobitkę wszystkiego, oddział powstańców, który się od tego czasu stale cofał, ruszył obecnie do ataku.

— Guerero! Guerero! — wołały wojska powstańcze i parły naprzód.

Napróżno szeregi rządowe z prawego skrzydła rozpoczęły morderczy ogień na następujących powstańców.

Biegli szybko, jaki piorun i dopadli szeregów, gdzie stał generał Parras. Na czele tej kolumny jechał olbrzymi Czaja. On to pierwszy wparł konia w szeregi wojsk rządowych i siekł szablą, jak kosiarz tych, którzy podawszy tył uciekali sromotnie. Oba oddziały powstańcze zlały się teraz razem, niosąc w szeregi wojsk generała Parrasa popłoch i śmierć. Wszystkie wojska rzadowe ratowały się teraz ucieczka i nikt już nie myślał o oporze. Lewe skrzydło tych wojsk, liczące tysiąc ludzi, rozprysło się zupełnie i częściowo legło na pobojowisku. Środek uciekał w nieładzie, a tylko na prawem skrzydle kapitan Saranto usiłował sobą osłonić artylerję.

Wśród nieopisanej wrzawy co chwila słychać było jego ostry dyszkant, gdy wołał na żołnierzy:

— Stać! Broń mieć w pogotowiu! Kto będzie uciekał, temu śmierć.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Stan zasiewów

Z KOŃCEM CZERWCA.

Czerwiec miał naogół temperaturę powyżej średniej wieloletniej; średnia miesięczna temperatury wahała się w granicach od 17,65 do 17,7 st. C., jedynie w rejonach Białegostoku, Pińska i Wilna notowano średnią miesięczną temperaturę nieco niżej średniej wielaletniej.

Opadów otrzymała Polska w ciągu całego czerwca znikomą ilość, wynoszącą zaledwie 2 do 59 proc. średniej wieloletniej; naj więcej stosunkowo opadów otrzymały rejony Bydgoszcz i Poznań, w których jednak ilość opadów wyniosła tylko około 45,59 proc. średniej wieloletniej. dać, że nieco większą ilość opadów zanotowano dopiero w końcu czerwca przy jednoczesnym wzroście temperatury.

Ilość ciepła i słońca wobec braku opadów oddziaływała ujemnie zwłaszcza na stan zasiewów jarych zbóż i okopowych. Zapas wilgoci w roli prawie w całym kraju niedostateczny. Wyjątek stanowią województwa: Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie, gdzie st[illegible] wilgoci roli jest nieco lepszy.

	koniec czerwca	
	1930	1929
Pszenica ozima	3,9	3,5
Żyto ozime	3,8	3,6
Jęczmień ozimy	3,4	3,2
Pszenica jara	3,3	3,3
Żyto jare	3,1	3,2
Jęczmień jary	3,1	3,4
Owies	2,9	2,5

W porównaniu z ubiegłym miesiącem zasiewy ozime nie wykazują różnic, natomiast długotrwała susza odbija się przedewszystkiem ujemnie na zasiewach zbóż jarych, które wykazują zniżkę. W porównaniu do stanu zasiewów z czerwca r. 1929 kwalifikacja ozimin jest lepsza, natomiast kwalifikacja jarych — gorsza od zeszłorocznej.

Z poszczególnych rejonów naj lepsza kwalifikacja stanu zasiewów w końcu czerwca r. b. była w województwach wołyńskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Gorsza kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. wileńskiem. Okres kwitnienia zbóż nie zaznaczył się specjalnie ani ilością opadów, ani chłodami, ani wiatrami. Stan sadów po okwitnieniu przedstawiał się lepiej niż dostatecznie.

Z uwagi na trwającą suszę, która może zmienić dość znacznie podaną wyżej ocenę stanu zasiewów z okresu około 20 czerwca, Główny Urząd Statystyczny zarządził dodatkową ocenę stanu zasiewów na 5-go lipca.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Gdańsk 173.32 (sprzedaż 173.75, kupno 172.89); Holandja 358.55 (sprzedaż 359.45, kupno 257.65); Kopenhaga 238.80 (sprzedaż 239.40, kupno 238.20); Londyn 43.36¼ (sprzedaż 43.47¼, kupno 43.25¼); Nowy Jork 8.904 (sprzedaż 8.924, kupno 8.884); Nowy Jork (kabel) 8.916 (sprzedaż 8.936, kupno 8.896).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz słabsza. Dolar nieco mocniejszy. Dolar w obrotach prywatnych 8.89½, rubel złoty 4.63, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa 10 larowa 61.25—61.50; 5 proc. konwersyjna 55.75; 8 proc. L. Z. Bank. gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 87.50; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 88.00; 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.25; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 77.25—76.75—77.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 71.75.

AKCJE.

Bank dyskontowy 117.00, Bank Polski 168.25—168.00; Spiess 80.00—78.00; Lilpop 25.00; Starachowice 10.50.

Walne zebrania

w lipcu.

Dnia 12. *W. Glóczewski* o 11 spra wozd. nadzoru i propozycje układowe w sądzie.

Lubelski syndykat rolniczy sp. akc. w Lublinie Krak. Przem. 64 o 17 zatwierdz. stat.

Ostrówek warszt. mechan. o 7 wybory.

Dnia 13. *Zaterbe* tow. budowl. w Warszawie o 9 r. Krak. Przem. 64 sprawozd.

Ameryka akc. tow. krawieckie o 10 r. ul. Ząbkowska 40 wybory władz.

Dnia 14. *Tudor* zakł. akumulator. o 18 ul. Złota 35 statut. wybory.

A. G. Borst fabr. sukna w Zgierzu o 15 ul. Focha 4 sprawozd.

Dnia 15. *Stanisław Satalecki* Nowy Świat 49 o 11 r. sprawozd. nadzorcy.

Tow. kopalń i hut Sosnowieckich 2 termin o 11 ul. Miodowa 10 przedaż zamiana grutów.

Spław zakł. przemysł. o 17 ul. Mokotowska 41 o podwyższ. kapit.

Solszmit sp. akc. nadzwyoz. o 18 ul. Marszałkowska 17 o przedłużenie termin. wpłat za akcje.

Wagon fabr. wagonów w Krakowie zebr. w Warszawie Bank Dystkontowy o 17 sprawozd.

Borysław sp. akc. fabr. wosku ziemn. o 10 r. zmiana stat.

Dnia 16. *Wulkan* warsz. fabr. wyrob. emaljow. o 18 ul. Jagiellońska 6 sprzedaż nieruch. kredyt.

Altersse - Wisła fabr. tutek w Krakowie o 16 ul. Długa 17 sprawozd.

Lwowskie akc. tow. browatów nadzwycz. o 16 ul. Kleparkowska 13 zmiana stat.

W ŚROD WYDAWNICTW

„Stadjon". Wyszedł z druku Nr. 28 tygodnika sportowego „Stadjon" zawierający szereg ciekawych artykułów i sprawozdań za wszystkich działów sportu. W dziale artykułów zamieszczono: „Sport w Rosji Sowieckiej" (J. Flisiak), „Obozownictwo w Polsce" (kpt. Cz. Żelazny), „Spiesz się powoli" (W. Junisza), „Trening wieloboju" (trener A. Klumberg — Estonja), „Popisy konne w Londynie" (W. Hulanicki), „List z Belgji" (J. Hauptman), „Zamknięcie roku szkolnego w CIWF", „Z komitetów WF i PW", „Jak prasa francuska zapatruje się na Kongres Olimpijski", „Przed lekkoatletycznemi mistrzostwami Polski", „Tabela porównawcza lekkoatletycznych mistrzostw okręgowych", następnie sprawozdania z wszystkich ważniejszych imprez w różnych działach sportu oraz dwadzieścia ilustracyj.

Upadłości

WARSZAWA.

Abram Enden art. budowl. ul Żelazna 57 uzn. upadłym zgłoszenia do adw. Jakóba Pinkierta Nowogrodzka 34.

Samuel - Szmul Frydland termin 1-go zebr. 11 b. m. w sądzie.

Inż. Józef Schlotter biuro techn. z przymusem osobistym zgłosz. do kuratora adw. Lucjana Koernera ul. Hoża 49.

Wolf Trockenheim Nalewki 35 zgłosz. do kurat. adw. Leona Czeszca ul. Jerozolimska 49.

Mordka Frymer Nalewki 34 kur. masy adw. Herman Meisl ul. Chmiel na 56.

Mordka Jagodziński plac Kazimierza Wielkiego 6 kurat. jest adw. Stanisław Hochedelinger Al. Ujazdowskie 28.

Mordka - Mieczysław Rubinstein w upadł. syndyk adw. Władysł. Gintowt - Dziewałtowski zebr. wierzyc. 18, 25 i 31 b. m.

INNE MIASTA.

Abram Kibel Kutno zgłoszenia do synd. masy adw. Witolda Gąsiorowskiego w Włocławku.

Krochmalnia Trzemeszno rodziny Martoff zgłosz. do 15 b. m. do zarządcy masy Marciniaka w Poznaniu.

Jarczewski i Witecki zakł. garbarskie w Poznaniu zebr. wierzyc. 10 b. m. w sądzie.

Amalja Bilska zgłosz do zarz. masy B. Lehra w Gostyniu.

Franciszek Marchiewicz zgłosz. do adw. Piotra Szydłowskiego w Kościerzynie do 14 b. m.

Żelazo - Metal sp. akc. w upadłości zarz. masy Sporysz podaje wyróżniający się wynik i podział końcowy. Zebrano zł. 8.062, wypłacono uprzywilejow. wierzyc. zł. 3.406. Wynagrodzenie zarządcy etc. zł. 4200. — dla wierzycieli nieuprzywilejow. nic nie pozostaje.

ZE ŚWIATA

400.000 radjoabonentów w Austrji

Wiedeń będzie w przyszłym tygodniu obchodził pewnego rodzaju jubileusz. Według danych urzędów pocztowych, przyjmujących zgłoszenia radjosłuchaczów, prawdopodobnie za kilka dni liczba tych słuchaczów dopełni się do 400.000. Rada nadzorcza Towarzystwa filmowego w Austrji, t. zw. „Ravag", postanowiła ofiarować 400.000-nemu abonentowi radja pamiątkę pod postacią złotego zegarka. Podarek ten w przyszłym tygodniu będzie wręczony szczęśliwemu radjoabonentowi. Nie ulega wątpliwości, że i w Polsce 400.000-ny radjoabonent również byłby powitany z radością, no i niejeden znalazłby się dla niego podarek.

Rekordowe honorarjum adwokackie

Znane nowojorskie biuro adwokackie „Johnson i Chors" wniosło do sądu skargę przeciwko olbrzymiemu konsorcjum amerykańskiemu „United State Steel Corporation", domagając się wypłaty honorarjum, należnego biuru za przeprowadzenie sprawy podatkowej, w wyniku której konsorcjum zwrócono nieprawnie pobrane podatki za lata 1918, 1919 i 1920 w kwocie 33 miljonów dolarów. Honorarjum biura wynosi bagatelną sumkę... 5 miljonów dolarów, czyli około 45 miljonów złotych. Zdaje się, że będzie to największe honorarjum adwokackie, jakie kiedykolwiek za jedną sprawę zostało wypłacone.

Wszerz i wzdłuż

ARGUMENTY PANNY MANI.

Pan Władysław przerzucając kartki kalendarza doznał nagle uczucia, że trafia go grom z jasnego, jak batyst, nieba: w jednym miesiącu dwie solenizantki i to takie, że niema nawet mowy, aby można było wykręcić się w jakikolwiek sposób od prezentów.

Przez myśl przeszły mu wszystkie obiady, kolacje, wieczorki tańcujące, w domu rodziców owych solenizantowych ślicznotek (dom na Chłodnej i fabryka mydła) i lotnym, jak błyskawica umysłem pojął, że dwa bukiety murowane jak tunel w Al. Jerozolimskich.

W przeddzień tedy imienin pierwszej z solenizantek (dom na Chłodnej) poszedł do kwiaciarni i zwrócił się do nadobnej sprzedawczyni:

— Chciałbym, proszę pani, bukiet...

— Imieninowy?

— Tak.

— Rozumiem. Trochę róż, goździków, troszkę lewkonji... Dwadzieścia złotych.

— Proszę pani — jęknął pan Władysław — przecież teraz lato, kwiatów taka moc, pogoda...

— Panna Mania uśmiechnęła się jakby z pogardą.

— Właśnie, proszę pana, dlatego takie drogie. Susza — wszystko schnie, piecze się na wióry, deszczu ani kropli...

— Pan Władysław zapłacił całkowicie zgnębiony wyszedł z wonnego sklepu. Z rozpaczą myślał, że za tydzień czeka go drugi podobny wydatek (fabryka mydła).

Aliści niebiosa jakby ulitowały się nad nim, bowiem od kilku dni zaczął padać deszcz.

— Chwała Bogu — pocieszał się — kwiaty stanieją.

Poszedł, oczywiście, do tej samej kwiaciarni.

Panna Mania przyjęła go czarującym uśmiechem.

— Bukiecik?...

— Tak, taki wie pani, imieninowy.

— Wiem, wiem. Trochę róż, goździków, troszkę lewkonji... Dwadzieścia pięć złotych.

Pan Władysław — zdębiał.

— Jakto, proszę pani, przecież kwiaty staniały, teraz deszcz, susza minęła!

Panna Mania uśmiechnęła się z leciutką pogardą.

— Właśnie, proszę pana, dlatego zdrożały. Deszcz leje jak z cebra, wszystko gnije, moknie, słońca ani na lekarstwo.

Pan Władysław potoczył błędnym wzrokiem po wonnym sklepie i szepnął:

— W takim razie poczekam, aż przestanie padać. Poszlę w oktawę.

I. Raca.

Wystkowe miasto które obywatelom płaci dywidendę

Obywatele małego miasteczka niemieckiego Ebern są w położeniu godnem pozazdroszczenia. Otrzymują oni bowiem od zarządu miasta dywidendę roczną od dochodów. Miasteczko mianowicie jest właścicielem olbrzymich obszarów leśnych, których eksploatacja gospodarcza przynosi tak duże zyski, że niepodobna ich zużyć na inwestycje małej mieściny. Za rok ubiegły każdy obywatel, oprócz bezpłatnej dostawy drzewa na swoje potrzeby, otrzymał gotówką 60 marek.

Tournee „Domu kobiet"

Wielki sukces.

Zespół artystek Teatru Polskiego odbył miesięczne tournee z „Domem Kobiet" pod przewodnictwem reżyserskim i aktorskim p. Marji Przybyłko - Potockiej. Pozatem brały udział w tournee p. Siemaszkowa, Kawińska, Lubieńska, Modrzewska, Munclingrowa, Słubicka i Sokołowska.

Objazd rozpoczął się w Bielsku, poczem występy odbywały się w następujących miastach: Kraków (5 przedstawień), Przemyśl, Lwów (6), Stanisławów (2), Drohobycz Równe, Lublin, Kielce, Katowice, Częstochowa, Piotrków, Kalisz, Łódź (2), Radom, Wilno (2), Grodno, Białystok.

Wycieczka zdobyła znaczny sukces, a głosy prasy świadczą o wielkiem uznaniu dla autorki, wykonawców i reżyserji.

Dalszy ciąg tournee, obejmujący Pomorze nastąpi w jesieni.

Konkurs włoski

na pracę o kulturze polskiej.

Instytut kultury polskiej imienia A. Begey'a przy Uniwersytecie turyńskim ogłosił konkurs na trzy prace nieogłoszone drukiem do tychczas, na tematy kulturalne polskie, lub omawiające stosunki pomiędzy Włochami a Polską.

Ubiegać się mogą o nagrodę (1000 lirów za każdą z trzech prac) studenci włosi dyplomowani w r. 1929 30, zgłaszając rękopisy prac w 5 egzemplarzach na ręce prezesa instytutu do dnia 30 kwietnia 1931 roku.

Tragedja w Lubece

skutkiem niesnasek między lekarzami.

W sprawie śmierci kilkudziesięciorga dzieci w szpitalu w Lubece, użyciu preparatu prof. Calmete'a zaszedł, jak podaje „Die Stunde" zwrot, który rzuca ciekawe światło na etykę niektórych lekarzy niemieckich. Okazało się mianowicie, że między kierownikiem szpitala w Lubece, prof. Deycke a kierownikiem oddziału dziecięcego tego szpitala dr. Klotzem, istniał oddawna antagonizm, który teraz doszedł do wybuchu. Dr. Deycke nakazał stosowanie preparatu, czemu sprzeciwiał się dr. Klotz, i opinja publiczna jest zdania, że rozpowszechniał on preparat sporządzany w Lubece, wiedząc o jego śmiertelnem działaniu, poprostu z nienawiści do swego współzawodnika. Nie zaprzestał on stosować tego preparatu nawet po pierwszych wypadkach śmierci, które zaszły w szpitalu pod jego okiem. Prof Klotz którego głośno wskazują w Lubece jako sprawcę śmierci tylu niemowląt, oraz prof. Deycke i pielęgniarka szpitala, siostra Anna, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej i śledztwo przeciw nim jest w toku.

CZY WIECIE ŻE...

... Anglja wydała na zasiłki dla bezrobotnych od chwili wprowadzenia funduszu bezrobocia w roku 1912 tym, a więc w ciągu osiemnastu lat 50 miljonów funtów sterlingów, czyli około 19 i pół miljarda złotych.

... w ciągu pięciu miesięcy roku bieżącego Stany Zjednoczone wywiozły zagranicę znacznie mniejszą ilość samochodów niż w tym samym okresie roku ubiegłego i przedstawiających wartość 172 milj. 078 tys. dolarów, gdy wartość wywiezionych w tym okresie ub. roku samochodów wynosiła 299 399.000 dolarów.

... w Pradze czeskiej zanotowano kilka wypadków śpiączki.

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40 17.50	o. Warszawa p. Gdańsk	p. o.	8.00 6.00	
	8.30 11.00	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	15.20 12.50	
	13.00 15.40	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	12.30 10.30	
	16.15 18.15	o. Katowice p. Poznań	p. o.	1 .10 8.00	
	16.15 15.15	o. Warszawa p. Bydgoszcz	p o.	10.00 8.00	
	** 15.30 17.10 17.30 18.30	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 10.00 8.20 8.00 7.00	
	* 15.30 18.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 10.00 7.30	
10.45 11.30	15.40 16.25	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.00 9.15	15.00 14.15
*** 12.30 14.00 14.30 17.10 17.30 18.50	* 11.30 13.00 13.30 16.10 16.30 17.50	o. Lwów p. Cernaûti o. Cernaûti p. Galati o. Galati p. Bucuresti	p. o. o. o. p. o.	** 12.20 10.50 10.20 7.40 7.20 6.00	*** 13.20 11.50 11.20 8.40 8.20 7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Dopiero co wyszła nakładem „Domu Prasy Katolickiej" piękna i zajmująca powieść historyczna znanej i cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

Podróż

przyjemną, bez kurzu, dymu, tłoku i najszybszą zapewnia

SAMOLOT

Domów, placów pośrednictwo (bez wpisowego). Przedsiębiorca budowlany. Boye. Ogrodowa 10 (blisko Solnej). Telefon 184-99, Sura — dziewiętnasta.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

ogłasza nieograniczony publiczny przetarg na dostawę środków leczniczych, opatrunkowych i utensylij apteecznych.

Przetarg rozpocznie się o godzinie 10 rano dnia 24 lipca r. b. w Warszawie, w lokalu Kacy Chorych przy ul. Polnej 30.

Oferty w należycie zalakowanych kopertach z dowodem złożenia wadjum w wysokości 3 proc. od sumy oferty i napisem na kopercie: Oferta na przetarg pod hasłem „ARGENTUM" należy składać w kancelarji Głównej Kasy Chorych, ul. Polna 30, do godz. 12 do dnia 23 lipca r. b. włącznie.

Wadjum przyjmuje i dowody wydaje Kasa Główna Kasy Chorych m. Warszawy, Polna 30.

Oferty bez dowodu złożenia wadjum rozpatrywane nie będą.

Szczegółowy wykaz środków leczniczych i utensylij aptecznych, które mają być nabyte, jak również wszelkie informacje, można otrzymać w godzinach urzędowych w Biurze Zakupów Kasy Chorych przy ul. Solec 93.



wyszła z druku piękna książka pod tytułem:

W RĘCE OJCA

opisująca w wzruszający sposób ostatnie chwile życia wielkich ludzi

zamawiać

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO lub DOM PRASY KAT.

Warszawa, Krak. Przedmieście 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

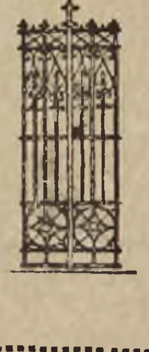
PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polski

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **KRATY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca **Pochmara** Zgoda 3, tel. 79-24.

SZEWC ORTOPEDYSTA A. BIERNACKI

Warszawa ul. Elektoralna 19 m. 17



wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtańsze. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci

R. M. Sp. W.5 Nr. 333

Gdzie można najtaniej kupić?

FUTRA

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN . ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA .

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej. poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY

lecznicze i wyszczuplające

GUMOWE

pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro. CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro. telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1913, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów serwisy stołowe, szkło i porcelana naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkło techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład KAMIENIARSKI

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



prawdziwe poleca Główny Skład

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA. POŚWIĘCENIE DOMU S. M. P. I SPÓŁDZIELNI SNOP.

(Korespondencja własna).

Garbów, dnia 7 lipca.

Garbów przeżył dnia 6 lipca swój wielki dzień. Było to ukoronowanie wysiłków wymagających wiele wytrwałości, pracy i poświęcenia ze strony mieszkańców. W dniu tym poświęcono kościół, oraz dom Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Spółdzielni Snop. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością JE. Ks. Biskup Fulman, który przybył do Garbowa w asyście ks. kan. Jankowskiego, Krasuskiego, Cieślickiego, ks. dziekana Dziubińskiego i licznego duchowieństwa.

Przyjazd nastąpił o godz. 9 rano. Przy bramie triumfalnej powitał ks. Biskupa w uroczystej procesji ks. prob. Przyłuski, przemawiając w gorących słowach w imieniu swych parafjan. Następnie przemawiał p. Tkaczyk, oraz nauczyciel Giebel. Przy biciu dzwonów udał się ks. Biskup do kościoła, gdzie dokonał konsekracji tej świątyni. Następnie w podniosłem kazaniu zobrazował wysiłki parafjan, wynikiem których jest poświęcona świątynia. Dziękując ofiarodawcom, oraz ks. prob. Abramowiczowi i p. Przyłuskiemu, zaintonował ks. Biskup „Boże coś Polskę".

Następnie ks. kan. Jankowski odprawił sumę, w czasie której chór odśpiewał szereg pieśni. Po sumie odbyło się bierzmowanie około tysiąca osób.

Popołudniu o godzinie 5 odbyło się poświęcenie domu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, oraz Spółdzielni Snop. Dom ten powstał po wieloletnich staraniach i wysiłkach. To też tłumy ludu przybyły na poświęcenie swego chlubnego dzieła.

Na tę uroczystość przybył p. starosta Wiśniewski z Puław, p. Studziński z Lesiec. vice-dyrektor cukrowni p. Misztrawski, przedstawiciele Stow. Spoż. pp. Kołaczkowski i Szniako, wójt gm. Garbów p. Andrejek, straże pożarne z Garbowa i Jastkowa, p. St. Szewczyk z Jastkowa, kierownik kasy gminnej i wiele innych osób.

Wyżej wymienieni i licznie zebrani parafjanie i tu uroczyście witali J.E. ks. biskupa do którego serdecznie przemówił wójt gm. Garbów p. Andrejek.

W prezydjum na czele z J.E. zajęli miejsca ks. kan. sekr. jen. J. Cieślicki, Adamski, ks. prob. Przyłuski, Stokrocki. Świostek, Roszyński, Szczepanik, ks. patron Koziejowski, p. prof. Gołąb, p. Sobiesiak i inni. Uroczystość tą zaczęła się od wstępnego przemówienia p. Sobiesiaka i śpiewu S. M. P. z p. organista Czaryszkiewiczem na czele, poczem ks. sekretarz J. Cieślicki dokonał poświęcenia domu.

Ks. Biskup w serdecznem przemówieniu do młodzieży mówił o konieczności oświaty wśród młodzieży pozaszkolnej. Następnie przemawiał naczelnik Zieliński, który podkreślił doniosłą rolę i zadania obecnego pokolenia przy budowie Nowej Polski. Z ramienia spożywców przemawiał prof. Gołąbek, następnie zaś przemawiali lustrator Sniako i p. Kołaczkowski.

Śpiewem Boże coś Polskę zakończono podniosłe uroczystości, przebieg których na długo pozostanie w pamięci ich uczestników.

Bl.

WOJ. WILEŃSKIE

NOWOGRÓDEK.

Tajemnicze zwłoki. — W lesie koło hut szklanych Niemań znaleziono zwłoki Zdzisława Cholle, ucznia 7-ej klasy szkoły powszechnej w Kutnie. Przy zabitym leżał rewolwer z wystrzeloną łuską.

Zachodzi przypuszczenie, że Cholle pozbawił się życia, aczkolwiek nie jest wykluczone, że wypadek nastąpił skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się z bronią.

Denat był uczestnikiem wycieczki harcerskiej z Kutna, która chwilowo zatrzymała się w okolicy Ustroń - Ucrki.

Olbrzymi pożar. — W miasteczku Różanka pow. szczucińskiego wybuchł olbrzymi pożar. Wśród ludności powstała szalona panika, w czasie której bezładnie wprowadzano inwentarz żywy i wynoszono rzeczy i ruchomości na okoliczne pola.

Grozę pożaru powiększało więcej nieobywatelskie zachowanie się ludności okolicznej wsi, która, licznie zbiegłszy się na miejsce pożaru, miast okazać pomoc rzuciła się do rabunku mienia nieszczęśliwych pogorzelców. Energiczne zarządzenia starosty i organów policji położyły dopiero kres temu niesłychanemu postępowaniu.

O gaszeniu pożaru, który przybrał olbrzymie rozmiary, nie było mowy. Spłonęło ogółem 60 gospodarstw, urząd pocztowo - telegraficzny. Zarząd gminy i świątynie wszystkich wyznań udało się uratować.

Podczas pożaru stwierdzono 3 eksplozje granatów, oraz cały szereg eksplozji nabojów karabinowych. Skutkiem wybuchu granatu został ciężko ranny jeden z mieszkańców Różanki.

Ciężkiemu poparzeniu uległ jeden z mieszkańców, który ratował swe dziecko z płonącego domu.

Pożar trwał 4 godziny. Straty są bardzo duże.

Przybysze z Rosji. — Wskutek stosowania w dalszym ciągu terroru na tle kolektywizacji w Rosji Sowieckiej, w pasie pogranicznym i na terenie powiatu nieświeskiego wzmógł się ostatnio znowu znaczny ruch uchodźczy z Rosji Sowieckiej.

Ostatnio na terenie tego powiatu przekroczyło granicę kilkanaście osób, które uciekły do Polski, ratując się przed deportowaniem ich do obozów koncentracyjnych w okolicy Archangielska.

Uciekinierzy opowiadają o strasznych warunkach, panujących w tych obozach, podkreślając, iż otrzymali oni wiadomość, że ostatnio wybuchła tam epidemja tyfusu brzusznego, który pochłania codziennie 100—200 osób.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Nadużycia. — W komunalnej Kasie Oszczędności pow. zamojskiego ujawnione zostały nadużycia, popełniane od 2-ch lat na szkodę tej instytucji przez dyrektora jej Karola Biernackiego. Nadużycia sięgają sumy 30.000 złotych.

Biernackiego osadzono w więzieniu w Zamościu razem z kierownikiem Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Zamościu Bergielem - Opalą, który pozostawał z Biernackim w stosunkach finansowych.

Śmierć cyklisty. — Dnia 7 b. m. autobus, kursujący na linji Biała Podlaska — Łomagi, najechał na jadącego na rowerze Jana Łukasiuka lat 15, gońca Podlaskiej Wytwórni Samolotów, zabijając go na miejscu.

Wyrodna córka. — W kolonji Ugoszcz, gm. Miedna, Aleksandra Kamińska, lat 45 w godzinach rannych popełniła morderstwo przez uduszenie matki swojej Anny Bersza. Po uduszeniu zwłoki wyniosła na strych do ... udała się na odpust.

Po powrocie około godz. 18-ej weszła na strych i chcąc zatrzeć ślady zbrodni, podpaliła dom, który spłonął wraz ze zwłokami. W zgliszczach znaleziono tylko zwęglony tułów, który zabezpieczono do przybycia władz sądowych. Kamińska do winy przyznała się i została aresztowana.

WOJ. POMORSKIE

WEJHEROWO.

Zniknięcie kupca. — Niemałe wrażenie wywołało w powiecie morskim nagłe zniknięcie St. Krauzego, współwłaściciela firmy St. Krauze i s-ka. Straty, które poniosły firmy, będące w stosunkach z firmą Krauze, sięgają dziesiątek tysięcy zł., przyczem stwierdzono, iż razem z Krauzem zniknęła z kasy firmowej większa ilość gotówki. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Wstrząsające odkrycie. — Na Jeżycach dokonano wstrząsającego odkrycia. Mianowicie przy ul Mylne 17, w piwnicy znaleziono trupa mężczyzny, który przeleżał martwy ... 8—10 dni. Były to zwłoki Stanisława Łysiaka, właściciela wytwórni octowej.

Do Łysiaka przybyła pewna klijentka. Gdy na pukanie nikt się nie odzywał, kobieta zaalarmowała sąsiadów. Wtedy zauważono, że Łysiak już przeszło od tygodnia nikt nie widział. Wezwano natychmiast policję. Dwaj policjanci, wybiwszy okno, dostali się do pracowni chemiczne.

Tu oczom ich przedstawił się wstrząsający widok: na podłodze leżał w zupełnym rozkładzie trup Łysiaka. Powierzchowne oględziny nasuwają przypuszczenia, że Łysiak popełnił samobójstwo przez zażycie jakiejś trucizny. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, w celu wyjaśnienia tej, mimo wszystko, tajemniczej sprawy.

Śmierć w jeziorze. — W jeziorze Gopło utonął onegdaj 35-letni robotnik Sobczak, który na wozie, zaprzężonym w parę koni, wjechał na głębię. Zwłoki Sobczaka wraz z wozem i końmi wydobyto dopiero po parugodzinnych poszukiwaniach.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Rada wojewódzka. — Odbyło się posiedzenie nowej rady wojewódzkiej pod przewodnictwem wojewody dr. Grażyńskiego.

Na wstępie p. wojewoda zaprzysiągł dwóch nowych członków Rady mianowicie p. Płomka i p. Jantę.

Rada uchwaliła m. in. podwyższyć kredyt na budowę mostu na Przemszy w Brzezince do 170.000 zł., dalej udzielono kredytów budowlanych z śląskiego funduszu gospodarczego przy szczególnym przedsiębiorstwom w sumie 1.720.000 zł.; m. Mysłowice pozwolono zaciągać pożyczkę wysokości 100.000 zł. ze skarbu śląskiego, Mikołowowi zaś pozwolono zaciągnąć pożyczkę na 200.00 zł.

W końcu załatwiono szereg spraw personalnych.

Wychowanie fizyczne

OTWARCIE OBOZU

(Korespondencja własna).

Wólka Protecka, 8 lipca.

W dniu 6 lipca b. r. na przepięknej leśnej polanie zgromadziły się zwarte szeregi młodzieży rozmaitych powiatów województwa lubelskiego, wołyńskiego, a także i warszawskiego w liczbie około 800, by tutaj przed polowym ołtarzem rozpocząć z Bogiem wyszkolenie w obozie.

Przybyli także przedstawiciele władz w osobach Dowódcy Korpusu Nr. II p. generała Dobrodzickiego, p. pułk. dypl. dr. Kilińskiego, dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W. — przedstawiciele Kuratorjum O. S. Lubelskiego i szkolnictwa średniego w osobach p. wizytatora Stanisława Komara księdza szambelana Kazimierza Gostyńskiego i profesora Dąbkowskiego, jak również przedstawicie le Starostwa Puławskiego i samorządu miasta Lublina.

Mszę św. odprawił i wygłosił podniosłe patrjotyczne kazanie ks. proboszcz kanonik Stanisław Fugalik z Gołębia, który mimo podeszłego wieku bardzo często w obozie przebywa i zagrzewa młodzież do wesołego przetrwania trudów obozowych ku czci i korzyści naszej Ojczyzny.

Przed zwartym frontem przemówił do młodzieży i oficerów-wychowawców gen. Dobrodzicki, wzywając wszystkich do wspólnej pracy, jako, że grożą nam nie tylko wrogowie zewnętrzni, ale wewnętrzni. Losy Państwa i Narodu spoczywają właśnie w rękach i silnem ramieniu naszej młodzieży, która na każdy zew winna być gotowa do obrony granic i stanu naszego posiadania.

Po mszy św. na szosie warszawskiej odbyła się defilada poszczególnych oddziałów p. w. Defiladę przyjmował gen. Dobrodzicki wraz z przedstawicielami władz i zaproszonych gości.

Zgromadzoną młodzież przy wspólnym żołnierskim obiedzie jeszcze raz wezwał do pracy ks. szambelan Gostyński i wizytator Komar.

W podniesionym nastroju rozjechali się nasi mili goście do swych domostw, młodzież zaś pokrzepiona na duchu z tym większym zapałem wzięła się do codziennych zajęć.

Nie należy zapominać, że świetne warunki bytowania w obozie zawdzięcza młodzież pieczołowitej, ojcowskiej opiece komendanta Grupy Obozów majora Świątkowskiego, który całą duszą i oddaniem się przeprowadza swój zgóry opracowany plan życia obozowego, zaś w osobach swych oficerów - wychowawców znajduje dzielnych współpracowników.

Ii.

WOJ. WARSZAWSKIE

WŁOCŁAWEK.

10-lecie Z. M. P. — Związek Młodzieży Polskiej we Włocławku święcił w dniach 5 i 6 lipca dziesięciolecie swego istnienia.

Z okazji tej odbyła się w dniach 4 i 5 konferencja patronatów i osób zainteresowanych oświatą pozaszkolną oraz zlot wszystkich Stowarzyszeń.

Popołudniu w dniu 5 lipca dokonano otwarcia wystawy robót regionalnych zajmującej cały szereg sal szkolnych i aulę gimnazjum im. Długosza. Jednocześnie rozpoczęły się na Stadjonie Miejskim przedboje sportowe.

Całą sobotę, noc i wczesny ranek w dniu 6 lipca napływały coraz większe zastępy młodzieży stowarzyszonej na Zlot. O godz. 9-ej rozpoczęła się defilada, w której wzięło udział 3.000 młodzieży.

Po nabożeństwie w katedrze, gdzie podniosłe przemówienie wygłosił ks. dyr. Wojsa przedefilowała młodzież ulicami miasta na teren szkoły Nr. 2, gdzie odbyła się uroczysta Akademja.

WOJ. KIELECKIE.

RADOM.

Świnia pożarła dziecko. — Grozą przejmujący, wypadek miał miejsce we wsi Psary pow. kozienickiego.

Podczas nieobecności domowników, wałęsająca się po podwórku świnia weszła do sieni, gdzie na podłodze leżało uśpione 5 miesięczne dziecko córka Stanisławy Krześniak.

Po pewnym momencie świnia, szukająca najwidoczniej żeru, ujrzawszy śpiące dziecko, zbliżyła się doń, zaczynając je na śmierć.

Po przybyciu domowników oczom ich przedstawił się grozą przejmujący widok.

Na podłodze, z dala od pościeli leżały martwe zwłoki dziecka zmasakrowane w straszny sposób.

Wypadkiem tym zajęła się policja, która pociągnęła rodziców do odpowiedzialności za brak opieki.

WOJ. WOŁYŃSKIE

RÓWNE.

Niedbalstwo lekarza. — Równe żyje pod wrażeniem śmierci 12-letniego syna p. W. Tuszyńskiego, którego zgon został spowodowany przez niedbalstwo doktora Gefdinga.

Oto syn p. Tuszyńskiego po zapaleniu płuc został umieszczony celem dalszej kuracji w szpitalu Czerwonego Krzyża, gdzie dostał się pod opiekę dr. Gefdingo.

Po 72 dniach pobytu dziecka w szpitalu doktór Gefding radził zabrać dziecko do domu. Dziecko jednak dostało zaraz po przewiezieniu gorączki przekraczającej 40 stopni i wyżej. Przywieziono więc je z powrotem do Równego, gdzie lekarz kategorycznie odmówił zbadania chłopczyka, zalecając odwiezienie go do Lwowa.

Zrozpaczony ojciec pojechał do Lwowa, gdzie dzieciaka natychmiast prześwietlono Roentgenem. Okazało się, że w klatce piersiowej dziecka znajduje się znacznej wielkości agrafka, oraz cyen gumowy, założony swego czasu do rany. Agrafka znajdowała się w najbliższej okolicy serca (!!).

Dziecko poddano natychmiastowej operacji, niestety było zapóźno, chłopiec zmarł.

Sprawa została skierowana do prokuratury.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 10 b. m.

Dziś o godz. 10-ej temperatura +15.9° Cels., wilgotność 66 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wyżowy atlantycki ogarnia Anglję, Francję i sięga w postaci klina nad Alpy i Bałkany. Drugorzędna depresja, ze środkiem nad zatoką Ryską powoduje wciąż w Polsce pogodę chmurną i chłodną. Rosja środkowa i wschodnia znajduje się w trwałym obszarze wyżowym.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, głównie na Pomorzu i w Wileńskiem. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

WYWCZASY NA PÓŁKOLONJACH

SŁOŃCE, POWIETRZE I... MLEKO SOJUSZNIKAMI MALUCZKICH

Od jednego z przyjaciół dzieci i pisma naszego otrzymujemy garść wrażeń z półkolonji letnich na Powązkach.

Mało kto wie, że na jednym z krańców Warszawy, za cmentarzem powązkowskim, a więc w dzielnicy baraków i nędznych pomieszczeń wznosi się wspaniały gmach — to szkoła powszechna Nr. 159, w której mieści się półkolonja dla dzieci.

Tu w gronie półtysiącznej dziatwy roześmianej iści się właśnie miłosierdzie wielkie, owiane uczuciem ewangelicznego umiłowania — miłosierdzie, co bramy swego serca otwarło tylu maluczkim, których wychowuje nędza i głód — macocha i ojczym codziennego życia — a których dusze są jak łza. — Tym robaczkom świętojańskim przychodzi z tkliwą opieką Liga Szkolna Przeciwgruźlicza, która od kilku lat stoi na straży zdrowia najmłodnych latorośli.

I właśnie teraz, w czasie letnich miesięcy, kiedy dziatwa szkolna zmęczona warunkami życia i nauką korzysta z wielkich ferji — Liga Szkolna Przeciwgruźlicza zajęła się, żeby ten wypoczynek dzieciom uprzystępnić i upożytecznić. W tym celu tworzy kolonje i półkolonje, gdzie dziatwa, oddana pod opiekę wychowawców, zażywa swobody.

Zatem odnosi się korzyść według przysłowia: „Przyjemnie z pożytecznym".

A że tak jest, wystarczy przyjechać „ósemką", czy „jedynką" do półkolonji powązkowskiej, gdzie dzieci, zebrane na godzinę 9 zrana, stają sprawnie w czworobok na wielkiej polanie w cieniu naprawdę starych wysokopiennych olch i topoli i na hasło trąbki śpiewają półtysiącem głosów: „Kiedy ranne wstają zorze"...

Żeby odczuć podniosły nastrój zbiorowej modlitwy dziecięcych serc — trzeba być wśród nich i też śpiewać przy akompanjamencie szeleszczących liści drzew, co jak filary w świątyni, pną się wzwyż i tam u góry, zaplótłszy się mocarnie konarami dźwigają, błękitny sklep nieba, na którym słońce, olśniewającemi blaski, mi goce.

Tak rozpoczyna się dzień na półkolonjach.

Potem każda grupa z barwnemi chorągiewkami, ze sprzętem do gier i zabaw obiera sobie miejsce albo wśród drzew jużto na wielkiem boisku wojskowym I-go Batalionu Sanitarnego, z którego dozwolonem jest korzystać i spędzać na nim parogodzinny czas w wrzawie ochoczej, w uśmiechach, na igrzyskach uciesznych, aż do zmęczenia. Wówczas najrozmaitsze Józki, Janki i Michałki kładą się pokotem na uschłej trawie, wystawiając zagrzane buzie na działanie promieni dobroczynnego słońca.

Jeszcze chwila czasu, a dzieci powstają, ustawiają się w szeregi i ze śpiewem na ustach maszerują na mleko. Pożywienie w postaci wybornego mleka i bułek ma miejsce dwa razy dziennie — przed południem i po południu; prócz tego dzieci dostają raz dziennie 20 gr. czekolady w tabliczkach.

W czasie trzygodzinnej przerwy, trwającej w godzinach od 12 do 3 pp., dzieci rozchodzą się na obiad do domów, by znowu przyjść i spędzić czas wesoło do godziny 7-ej wieczorem. Tak mniejwięcej przedstawia się schemat dnia na półkolonji przy szkole Nr. 159, której kierownik p. Aleksander Śniechórski zajęty jest troską o półtysiącą serc i tyleż żołądków ukochanej przez siebie dziatwy.

B. K....

Nowe linje tramwajowe

do Wilanowa, Wawra i Bielan

Magistrat wystąpił ostatnio do ministerstwa komunikacji o udzielenie koncesji na budowę tramwajów miejskich do Wilanowa, Wawra i Bielan.

Sprawa uzyskania odpowiedniej koncesji musi potrwać conajmniej kilka miesięcy ze względu na konieczność uwzględnienia stanowiska w tej mierze wszystkich zainteresowanych ministerstw.

Dodać należy, że do Wawra pozostaje do ułożenia od Gocławka (linji nr. 24) około 2 km. nowych torów, do Wilanowa od fortu Dąbrowskiego (linja nr. 2) również około 2 km., wreszcie do Bielan — około 3 km., razem zaledwie około 8 km.

Zmniejszenie bezrobocia

W czasie od 28/VI—5/VII.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 28 czerwca do 5 lipca włącznie wykazuje 202,902 bezrobocych, w tej liczbie 46,769 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobocych zmniejszyła się o 4,356.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. P.: Łódź okrąg o 1301, Radom o 708, Lwów o 669, Poznań o 437, Częstochowa o 400, pow. warszawski o 300, Kraków o 236, Równe o 141, Sosnowiec o 152, Gdynia o 106, Kalisz o 105, wzrosło natomiast w P. U. P. P. Włocławek o 263, Łódź miasto o 227, Wilno o 127.

Podług zawodów zwiększyła się liczba bezrobocych hutników szkła o 228 i pracowników umysłowych o 354, zmniejszyła się natomiast liczba pozostających bez pracy robotników budowlanych o 1306, włókienniczych o 1033, metalowych o 280, górników o 113, reszta przypada na robotników niewykwalifikowanych.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ.

Dziś, w piątek, w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert symfonicznej orkiestry Filharmonji Warszawskiej, który wypełnią utwory kompozytorów rosyjskich, jak Czajkowski, Glazunow, Kalinnikow (symfonje g-moll). Solista p. Leopold Dworakowski wykona koncert skrzypcowy Głazunowa. Po koncercie, jak codzień, rewja p. t. „Pieta ...... siąte" z udziałem artystów i zespołu tanecznego Tacjanny Wysockiej.

ZNÓW ZAJŚCIA

Z bezrobotnymi na pl. Teatralnym

W czoraj około godz. 11 w kierunku pl. Teatralnego zaczęły podążać chodnikiem ul. Wierzbowej w kierunku pl. Teatralnego grupki bezrobotnych.

Wieść o nowem grupowaniu się bezrobotnych dotarła do komendy policji. W kilka minut później wysłano na plac kilku policjantów z rezerwy konnej oraz kilkunastu — pieszej.

Grupę złożoną z około 200 bezrobotnych rozproszono. Około 15 mężczyzn, którzy zdołali przedostać się na pl. Teatralny, policjanci zatrzymali, wprowadzili do bramy domu, Wierzbowa 11, poczem przeprowadzili do komisarjatu. Od tej chwili bramę ratusza i magistratu zamknięto, pozostawiając otwarte tylko furtki. Każdego wchodzącego interesanta pilnie obserwowano, a podejrzanych legitymowano.

Wszystkie wyloty ulic na pl. Teatralny obstawione policją, po placu zaś krążyli policjanci z rezerwy konnej. Dzięki tym zarządzeniom, żadnych zajść nie było.

ZE SPORTU

Na marginesie klęsk Petkiewicza i Kusocińskiego

Petkiewicz i Kusociński wyjechali na międzynarodowe mistrzostwa Anglji, aby tam w walce z czołowymi zawodnikami wszystkich prawie państw Europy potwierdzić swoją klasę.

Opinja sportowa Polski czekała na ich zwycięstwa, była ich prawie pewna. Zapomniano w radosnym tumulcie po zwycięstwach nad Koscyakiem i Yokiwitrą, że są jeszcze na świecie biegacze, którzy też mogą cośniecoś w dziedzinie rekordów zdziałać.

Petkiewicz podobnie, jak w ubiegłym roku prowadził w biegu na 1 milę przez większą część dystansu i dopiero na finiszu zepchnięto go na czwarte miejsce. Przed nim było dwóch Anglików: Thomas (4:15:2) i Cornes (4:19) oraz Włoch — Beccali. Pokonali go więc zawodnicy wysokiej klasy, których lekceważyć nie można było.

Kusociński był w biegu na 4 mile nieszczęśliwym wyznawcą taktyki swojego kolegi i, podobnie jak on, przegrał, prowadząc przez ¾ dystansu. Kusociński zapomniał, że bieg z nim Virtaucu (Finlandja). W walce z takim, jak Finlandczyk, przeciwnikiem, należało być więcej, niż ostrożnym, a nie szafować sił na próby.

Przyczyniła się do niej niedojrzałość polskiej opinji sportowej, której ton nadaje niejednokrotnie „fachowa" prasa, sprawiła ją też lekkomyślność i zbytnia pewność siebie, zaczadzony ich przez opinję, polskich zawodników. Sport wymaga więcej spokoju i rozwagi. Sport powinien rozwijać nietylko mięśnie, ale i mózg. Im więcej godności i szlachetnego umiaru zachowamy w chwili zwycięstwa, tem mniej bolesna i okrutna będzie przegrana, która zawsze może przyjść, gdyż fortuna kołem się toczy.

O umowę zbiorową

dla dozorców domowych

Z powodu zbytniej rozbieżności stanowisk przedstawicieli obydwóch zainteresowanych stron, na posiedzeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej przez p. ministra pracy i opieki społecznej dla wydania orzeczenia w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla dozorców domowym w Warszawie, do ostatecznego porozumienia nie doszło.

Posiedzenie komisji nadzwyczajnej bez udziału stron, do której, w myśl obowiązujących ustaw, sprawa ta przeszła, wyznaczone jest na sobotę, 12 b. m.

Komisji, złożonej z przedstawicieli ministerstw: pracy, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, przewodniczyć będzie w dalszym ciągu inż. Lutze - Birk.

Skradziony rękopis

W JAKI SPOSÓB UJĘTO POMYSŁOWEGO ZŁODZIEJASZKA?

P. Irena, Zarzycka literatka i autorka (Okrężna 44, Czerniaków) w ub. poniedziałek jechała tramwajem z Żoliborza do Warszawy. Na pl. przed Dworcem Gdańskim przesiadła się do tramwaju linji 17.

Podczas przesiadania, z tłoku na platformie, skorzystał jakiś opryszek i wyrwał p. Z. teczkę skórzaną, w której był pisany na maszynie rękopis nowej powieści p. t. „Tabor". Po powrocie p. Zarzyckiej do domu, mąż jej zameldował o kradzieży w 4 komisarjacie.

Tegoż dnia wieczorem autorka otrzymała przez posłańca list treści następującej:

„Szanowna Pani! Proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, kiedy ja znalazłem w teczce taką powieść. Przestałem nawet kraść po tramwajach, tylko siedzę w domu, czytam i będę czytał aż do końca. Skończę jutro przed wieczorem. A ponieważ jabym nie chciał szanownej pani krzywdzić, ale to gotów jestem zwrócić rękopis, ale za 500 zł. Więc proszę odpowiedzieć przez tegoż posłańca, czy szanowna Pani zgadza się na załatwienie sprawy. Policji radzę nie zawiadamiać. Z poważaniem Złodziej".

P. Zarzycka dała posłańcowi bilecik z odpowiedzią:

„Zgadzam się".

Następnie zatelefonowała do policji. Nazajutrz t. j. wczoraj przyszedł znów posłaniec z nowym listem. Złodziej donosił, aby autorka włożyła pieniądze do koperty, zakleiła ją i wręczyła posłańcowi, który po upływie godziny miał rękopis przynieść. Na dowód, że to wszystko jest prawdą, złodziej dołączył do listu I kartkę rękopisu skradzionej powieści.

Stosownie do otrzymanych instrukcji od policji p. Z. włożyła do koperty kilka skrawków papieru i wręczyła posłańcowi, który oddalił się. W ślad za posłańcem podążyli dwaj wywiadowcy. Spotkanie z pomysłowym złodziejem nastąpiło na rogu ul. Tłomackiej i Przejazd, gdzie go aresztowano. Miał on przy sobie teczkę z rękopisem.

Okazało się, że jestto wielokrotnie notowany złodziej kieszonkowy. Henoer. Przetecznik (Dzika 12). Osadzono go w areszcie, gdzie będzie miał możność przetrawić wrażenia z odczytanej powieści.

LICZBA POJAZDÓW

w Warszawie.

Podług danych wydziału przemysłowego magistratu, przez cały 1929 r. zarejestrowano w Warszawie 2,617 dorożek samochodowych, a r. 1930 do 1 lipca — 1829, dorożek jednokonnych 1247 i 1182, wozów meblowych 29 i 23, ciężarowych parokonnych 1154 i 911, jednokonnych 3,669 i 2,783, wózków ręcznych 1790 i 1789, rowerów 10,682 i 9,557, autobusów 20 i 4, samochodów ciężarowych zarobkowych 14 i 9, etc., razem w ciągu całego 1929 r. 21,162, a w r. 1930 do 1 lipca — 18,087 pojazdów.

Niewątpliwie do końca roku ostatnia syfra nieco wzrośnie, w ostatecznym jednak będzie nieco mniejsza, niż w r. zeszłym.

Nadto posłańców zerejestrowano w tych samych okresach 251 i 240, ragarzy 867 i 944, powożących dorożkami konnemi 2,136 i 2,032, powożących wozami konnymi 4,550 i 4,1477 etc., razem w ciągu całego 1929 r. 7,848, a w r. 1930 do 1 lipca 7,479.

Wypadki

ORGJE ROWEROWE. Na ul. Grójeckiej przed domem 56/58, na przechodzącą przez jezdnię w towarzystwie babki swej, Wiktorji Olszakowej (Grójecka 74) — 10-letnią Olszakównę najechał rowerzysta. Poszkodowana wskutek upadku na bruk, Jozefa potłuczenia prawego kolana, oraz odniosła rany tłuczone twarzy i cięte — nad prawem okiem.

Nieostrożnego rowerzystę, którym dziwnym zbiegiem okoliczności okazał się również Olszak Wacław Filtrowa 71 policjant odprowadził do 23 komis. Tam przy wylegitymowaniu okazało się, że Olszak nie posiadał prawa jazdy i numeru rejestracyjnego na 1930 r. Po sporządzeniu protokułu — sprawę skierowano do sądu powiatowego 22 oddziału.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 12-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 12.10—13.00. Muzyka gramof. 16.15—17.10. Muzyka gramof. 17.10. „Kącik artyst." 17.35. „O nadludzkich wysiłkach i gigantycznych zamiarach w dziedzinie komunikacji". 18.00—19.00. Transm. z Wilna. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.30. Płyty gramof. 19.30—19.45. Feljeton p. t. „Na ziemi i pod ziemią". 19.45—20.00. Kom. Tow. Org. i Kółek Roln. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajc. 22.00. Feljeton p. t. „Ludzie za szybą". 23.00—24.00. Muzyka taneczna.

KRAKÓW: 12.10—13.00. Koncert gramof. 16.15—17.30. Koncert gramof 17.35. Odczyt p. t. „Człowiek - zbrodniarz Lombrosa w świetle rzeczywistości". 18.00—19.00. Transm. z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.45. „Przegląd polityki zagr." 20.15. Koncert z Warsz. 22.00—23.00. Feljeton z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka tan.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Gimn. por. 13.05—14.00. Koncert gramof. 16.55—17.15. Kurs ang. 17.15—17.30. Odczyt dziennikarski. 17.35—18.00. „Żywe Słowo". 18.00. Aud. dla dzieci. 19.00—19.15. Nadprogram. 19.15—19.30. Ze świata kobiecego. 19.30—19.55. Interludjum muz. 19.55—22.01. Halo! Halo! Międzynarodowa Wystawa Komun. i Turyst. 20.01—20.15. „Dookoła Poznania". 22.15—22.30. Gawęda reporterska. 22.30—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 12.05—13.00. Koncert gramof. 16.20—17.25. Koncert gramof. 17.25—18.00. Skrzynka pocztowa. 18.00—19.00. Transm. z Wilna. 19.00. Odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości. 19.30—19.45. Feljeton z Warsz. 19.45. Intermezzo muz. 20.15. Koncert z Warsz. 22.00—22.15. Feljeton z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka tan.

WILNO: 12.10—12.40. Muzyka gramof. 17.20—17.35. Kom. tow. org. i kół. roln. 17.35—18.00. Transm. z Warsz. 18.00—19.00. Aud. dla dzieci. 19.10—19.15. „Co nas boli?" 19.15—19.40. Muzyka gramof. 20.15—22.15. Koncert. 22.15—24.00. Transm. z Warszawy.

LWÓW: 12.05—13.00. Koncert gramof. 17.35. Odczyt z Warsz. 18.00. Transm. z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Transm. z Krakowa. 20.15. Koncert z Warsz. 22.00. Feljeton z komunik. z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka tan.

ŁÓDŹ: 11.40—13.00. Transm. z Warsz. 18.00. Transm. z Wilna. 20.00—24.00. Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: 20.05. Wiedeń. „Week - end"—słuchow. 21.15. Frankfurt. „Verklungere Wellen" — słuchow. z czasów Wojny Trzydziestoletniej. 22.20. Londyn. National. „Za kotarą" — radjopowieść.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr., „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty" (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologia" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr. dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.